Nr 435. Kraków, Wtorek 22 Września 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od Wydawnictwa.

Aby zamiejscowi nasi prenumeratorzy w jeszcze wydatniejszy, niż dotąd, sposób korzystać mogli

z dwurazowego wydawania

»Nowej Reformy« — postanowiło jej wydawnictwo z początkiem października przyspieszyć wydawanie **głównego, popołudniowego numeru** tak, — że już oba błyskawiczne, popołudniowe pociągi kolejowe, z Krakowa do Lwowa i Wiednia zdążające, rozwiozą »Nową Reformę« **do stacyj kolejowych i łączących się z niemi linij pocztowych.**

Skutkiem tego olbrzymia większość miejscowości w kraju i na Śląsku otrzymywać będzie główny numer »Nowej Reformy«

jeszcze tegosamego dnia

po południu lub wieczorem.

Wydawnictwo poczyniło w zakresie redakcyjnym takie zarządzenia, że przez przyspieszenie terminu wydania głównego numeru dziennika

treść jego informacyjna

zyska na świeżości i zwiększy się równocześnie pod względem rozmiarów materyału.

Część redakcyjna

Numeru porannego

dozna równocześnie **znacznego zwiększenia.**

Wydawnictwo zachęca tedy najgoręcej

zamiejscowych prenumeratorów

aby korzystali z tych udogodnień i **z początkiem nowego kwartału** zamawiali »Nową Reformę«

z dwurazową przesyłką pocztową.

Zastosowanie terminu wydawania »Nowej Reformy« do najlepszych konjuktur kolejowych i pocztowych, ułatwi zarówno **miejscowym,** jak **zamiejscowym** Czytelnikom

znacznie szybsze

niż dotąd informowanie się o wypadkach bieżącej doby.

Nie wątpimy też, że zarządzenie to, podjęte w interesie poczytności naszego dziennika, a dokonano ze znacznym nakładem kosztów, życzliwie przyjęte będzie przez zwolenników naszego pisma.

Odwet w Lublanie.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 21 września.

Ciężkiemi ofiarami, bo życiem kilku ludzi, opłacili Słowieńcy swój odwet w Lublanie. Prowokacya do tego odwetu wyszła, jak wiadomo, ze strony Niemców, którzy w brutalny sposób obeszli się ze Słowieńcami, przybyłymi do P t u i (Pettau) na walne zgromadzenie św. Cyryla i Metodego.

To postąpienie Niemców musiało wywołać rozgoryczenie wśród Słowieńców, którzy w miastach, gdzie o n i stanowią większość, zupełnie inaczej traktują mniejszości narodowe. Psychologicznie zrozumieć tedy można myśl odwetu po ataku, jakiego ofiarą padła ludność słowieńska w Ptui. Nie powstrzymała ludności lublańskiej przestroga burmistrza H r i b a r a, który w sobotę wydał odezwę, wzywającą do spokoju i zaniechania aktów gwałtu. Tak samo postąpił organ antagonisty Hribara, posła Sustersica, „Slovenec“. — Niestety ludność była do tego stopnia wzburzona z powodu doznanej krzywdy, że ostrzeżenia i nawoływania przywódców i prasy nie mogły już na nią oddziałać. Wczoraj tedy przyszło w Lublanie do katastrofy. W o j s k o s t r z e l a ł o, a Słowieńcy opłakują stratę trzech ofiar w zabitych i kilkunastu rannych. — Czy wojsko istotnie m u s i a ł o strzelać i czy było wskazanem, aby w tak poważnej sytuacyi „ius gladii“ oddano nad tysiącami wzburzonego ludu młodemu porucznikowi — powinno wyjaśnić śledztwo sądowe.

Są to wypadki i zajścia ubolewania godne, świadczące o zaostrzeniu się stosunków narodowościowych w krajach alpejskich, gdzie Niemcy od wieków są ciemiężycielami ludności słowiańskiej i nie pozwalają jej dzisiaj także sięgnąć po należące się jej prawa. Doprowadzona do rozpaczy, ludność ta, dzisiaj już narodowo uświadomiona, nie przebiera w środkach i chwyta się ostateczności.

Naturalnie, zajścia w Lublanie wyzyskuje sprytnie agitacya niemiecka, znajdująca tutaj sposobność do przeniesienia sporu czesko-niemieckiego na szersze pole antagonizmów narodowościowych w Krainie i krajach alpejskich.

Spór narodowy czesko-niemiecki nie zaciężyłby tak fatalnie na całem państwie, gdyby miał charakter czysto lokalny i nie przybierał znaczenia ogólno-państwowego. To znaczenie nadaje mu dopiero łączność i solidarność wszystkich Niemców. Niemcy z krajów sudeckich potrafili dotychczas bardzo zręcznie wciągnąć do sporu czesko-niemieckiego także Niemców z krajów alpejskich i związać ich solidarnością, która ostatnim z nich nieraz już ciężyła i okazała się bardzo niewygodną. Niedawno temu dochodziły nas z krajów alpejskich głosy niezadowolenia z tej narzuconej solidarności, od której Niemcy czescy innych Niemców zwolnić nie chcą.

Niemcy czescy tedy wyzyskują obecnie wypadki lublańskie, powołując się na ogólne „niebezpieczeństwo słowiańskie“, wymagające silnego odporu ze strony w s z y s t k i c h Niemców, i wywołują przez to istotne niebezpieczeństwo, bo utrudnienie wszelkiego porozumienia narodowego w Austryi. Bez interwencyi Niemców z Czech, zgoda narodowa w krajach alpejskich nie należałaby do trudności, nie dających się pokonać. Kraina jest prawie cała zamieszkała przez Słowieńców, a Niemcy nie mają tam żadnych praw większości. Jeśli zaś pomimo tego pewnych praw się domagają, a Słowieńcy im przyznać je są gotowi, to Słowieńcy otrzymać mogą w zamian za to rekompensatę przez przyznanie im praw narodowych w tych miejscowościach Styryi i Karyntyi, w których są dziś jeszcze w mniejszości. Wypadki w Lublanie i nowe represalia Niemców w Cylei i Marburgu zaostrzyły sytuacyę w obydwu obozach. Mamy tedy dziś w Austryi o jednę drażliwą kwestyę polityczną więcej.

Trudności polityczne wogóle piętrzą się z każdym dniem. Nieszczęściem Austryi są politycy zawodowi, którzy pozbawieni wszelkiego poczucia odpowiedzialności, mają tylko jeden cel na oku: zachowanie własnej popularności i znaczenia. W tym celu utrzymują ludność w ciągłem naprężeniu, co raz to nowe wywołując konflikty i kwestye. Dla jednych wystarcza sprawa Wahrmunda, dla drugich kwestya przywileju noszenia dziwacznych czapeczek burszowskich, celem wywołania zatargów i przesilenia; dla innych wycieczka Sokołów albo zamianowanie sędziego czeskiego jest już „casus belli“. Przecież poseł niemiecki G r ö s s l zachęcał wczoraj na zgromadzeniu w Prachaticach, aby Niemcy za obicie kilku studentów w Bergreichenstein nie tylko rozbili Sejm czeski, ale o d m ó w i l i p ł a c e n i a p o d a t k ó w! Mnożą się wypadki, że Niemcy postanowili prowadzić politykę k a t a s t r o f a l n ą. Zbyt długo byli narodem wszechwładnym w Austryi i dlatego nie mogą i nie chcą przyzwyczaić się do innych stosunków i do nowej dla siebie roli, zwłaszcza od czasu zaprowadzenia powszechnego głosowania, gdy widzą, że wpływ ich maleje, że inne narody, doszedłszy do głosu, także domagają się praw i wpływu na rządy w państwie. Stąd chęć rozbicia w państwie wszystkiego: Sejmów, parlamentu i rządu parlamentarnego.

Tylko w ten sposób wytłomaczyć można liczne objawy destrukcyjne u Niemców, a zwłaszcza w ich organie „N. Fr. Presse“, która nie omija żadnej sposobności, aby wykazać szkodliwość rządów parlamentarnych. Onegdaj ogłosił ten dziennik pełną złośliwości rozmowę z niewymienioną po nazwisku osobistością, która siebie samą nazwała „czekającą Ekscelencyą“. Zdaje się, że jest to jeden z byłych prezesów gabinetu urzędniczego, reprezentant „eines aufgeklärten Absolutismus“. Uważa on system parlamentarny za „p r z e ż y t y“, a zresztą jest zdania, że w Austryi „żaden system nie jest trwale potrzebny“, to znaczy, że należałoby znowu spróbować szczęścia z gabinetem urzędniczym. Sztab niemieckich urzędników wyższych w ministerstwach jest tak liczny i tak p e w n y, że Niemcy nie obawiają się gabinetu urzędniczego. Przeciwnie! Dużo upłynęło czasu, zanim zdecydowali się po upadku Körbera nie stawiać przeszkód utworzeniu gabinetu mniej lub więcej parlamentarnego, który przecież musi się liczyć z poszczególnemi stronnictwami narodowemi i politycznemi, podczas gdy gabinet urzędniczy nie wiele się troszczy o parlament. W najgorszym wypadku jest przecież § 14.

Z tej samej strony starano się też wyzyskać zjazd posłów niemieckich, odbyty w dniu wczorajszym w Gracu, ale, zdaje się, że obecności niemieckich ministrów udało się powstrzymać uchwałę, któraby nowe była wywołała zawikłania, a posłowie rozjechali się, nie powziąwszy żadnej uchwały. Zjazd ten, mimo szumnych zapowiedzi, wypadł wogóle dość mdło. Wypadki w Lublanie nadały mu pozory aktualności i nastręczyły sposobności do tak pożądanego „oburzenia“.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 22 września.)

Wiedeń. Dziś jeszcze omawiają dzienniki zajścia niedzielne w Lublanie. Najostrzej pisze „N. Fr. Presse“, która czyni odpowiedzialnym rząd i wyraża ubolewanie, że na zjeździe posłów niemieckich w Gracu, wybrano tylko komitet celem akcyi o połączenie się wszystkich posłów niemieckich, gdy to połączenie wszystkich Niemców na północy i południu powinno było już odrazu nastąpić. „N. Fr. Presse“ ubolewa nad u p o k o r z e n i e m N i e m c ó w, którzy na żądanie Słowieńców m u s i e l i p o z d e j m o w a ć s z y l d y n i e m i e c k i e w L u b l a n i e (co za nieszczęście; prz. red.), w stolicy, w ktorej ma siedzibę rząd krajowy i stoi załogą 2000 wojska (sic!).

Lublana. Nadzwyczajne wydanie „Słow. Naroda“ zostało s k o n f i s k o w a n e za krytykę zachowania się wojska.

Lublana, Z niemieckiej strony twierdzą, że w demonstracyach niedzielnych żywy udział b r a ł a m ł o d z i e ż o b o j g a p ł c i. Wiele uczennic i żony posłów słowieńskich miały brać udział w ekscesach.

Odwet.

Marburg. N i e m c y p o w y b i j a l i s z y b y w s ł o w i e ń s k i m „D o m u N a r o d n i m“ i w p r y w a t n y c h m i e s z k a n i a c h w i e l u S ł o w i e ń c ó w. Nadto urządzili Niemcy h a ł a ś l i w y p o c h ó d p r z e z m i a s t o z okrzykiem: „Zemsta za Lublanę!“

Listy słowiańskie.

(Stosunki czesko polskie na kresach i w Ks. Cieszyńskiem. — Rozwój szkolnictwa czeskiego).

Odkąd „Ostravsky Dennik“ zwiększył swój format, nie żałuje też miejsca Polakom, a właściwie wymyślaniom na Polaków. W ostatnich dniach przepełnione są szpalty tego pisma listami i faktami, zbieranemi w osobnej rubryce p. t. „Polskie dokumenty“. Polacy zdołali sobie w G r u s z o w i e wywalczyć na niemieckiej radzie gminnej, że przyrzekła 1500 K zasiłku polskiej szkole, a do roku obowiązała się wystawić Polakom budynek szkolny. To wystarczyło „Dennikowi“ do szukania jakichś spisków polsko-niemieckich przeciwko Czechom. Gdy w Dąbrowie zapisy szkolne urządzono w kancelaryi gminnej, — znów hajże na Polaków, że chcą dzieci czeskie do polskiej szkoły zapisać. Korespondent bezimienny z Rychwałdu opowiada niestworzone rzeczy, jak to nauczyciele polscy w Rychwałdzie dzieci czeskie do polskiej szkoły kupują „za szustkę“ (pisownia oryginału).

Nie w smak szowinistycznemu dziennikowi ostrawskiemu, że w Michałkowicach nawet socyalni demokraci polscy nie kwapią się posyłać swoje dzieci do czeskiej szkoły, skoro oświadczyli na wiecu, że szkoła czeska, jaką w Michałkowicach zamierza założyć Matice Osvety Lidove, jest zbyteczną. Za to nazwani zostali „polskimi gwałcicielami“, przy czem wezwano socyalną demokracyę, „aby w interesie dobrego imienia stronnictwa“, wystąpiła przeciw towarzyszom polskim.

Szkoła czeska posuwa się na Śląsku istotnie coraz głębiej w ziemię polską. W C i e s z y ń s k i e m wzrasta liczba szkół czeskich. Patrzmy tylko na Rychwałd, o który tak walczą Czesi przeciw Polakom przy każdych wyborach. Już w roku zeszłym miała czeska szkoła czteroklasowa przeszło 200 dzieci, teraz już liczy 230 uczniów; klasa wstępna tegoroczna ma 44 dzieci wobec liczby 36 zeszłorocznej. Nigdzie też może na świecie tak nie pamiętają o dziecku, do szkoły iść mającem, jak u Czechów. Domagają się oni ciągle szkół nowych czeskich. Ostatni wiec w Orłowie żąda, aby Śląsk Cieszyński otrzymał dwie czeskie szkoły realne państwowe, z których jedna ma być koniecznie w Orłowie. Również wyższej szkoły przemysłowej czeskiej w tejże dzielnicy domaga się rezolucya wiecowa.

Czeska „M a t i c e O s v e t y L i d o v é“ przystępuje też śmiało do dzieła w Księstwie Cieszyńskiem. Niedawny jeszcze wiec w Karwinie obracał się tylko w sferze życzeń i marzeń narodowych. Wiec następny w Dąbrowie (13 września b. r.) wystąpił już z planami i wnioskami, dobrze obmyślanemi. „Obsadźmy pogranicze!“ zabrzmiało hasło i natychmiast zawiązały się Koła tego towarzystwa w miejscowościach, gdzie Czesi z Polakami się stykają. Mówmy słowami czeskiej odezwy:

„My nie chcemy sporów ani walk z Polakami, lecz dobrego i spokojnego z nimi pożycia. Właśnie dlatego jednak musimy całą energię dwu lat do najbliższego spisu ludności w roku 1910, skierować ku o b s a d z e n i u w i o s e k i m i a s t, w których się z Polakami stykamy, a to przez zakładanie miejscowych Kół i czeskich towarzystw, męskich i żeńskich. Tym sposobem zorganizujemy się i policzymy, zmierzymy swoje siły. Gdzie nas będzie mało i mała w nas objawi się energia, nie będziemy mogli wytykać Polakom, że uważać nas będą w tych miejscowościach za nic nie znaczących i za „quantité negligeable“. Ale gdzie nas będzie wielu i dużo w nas objawi się energii i pracy, tam wreszcie wymusimy należny respekt u Polaków. Co będzie polskiego, zostawimy (!) Polakom, jednak co będzie czeskiem, w e ź m i e m y i d a m y s o b i e, swemu narodowi“!

Obmyślano już budowę pewnych szkół i przeznaczono dla nich fundusze. — Praga i Czechy otrzymają odpowiednie memoryały i broszurki agitacyjne, które już się przygotowują, jak czytamy w „Ostravskim Denniku“ (215), który też w całkiem pewnym tonie pisze:

„Jedną z pierwszych trosk naszych musi być d w u k l a s o w a s z k o ł a M a c i e r z y c z e s k i e j w C i e s z y n i e (podkreślono). Musi ona tam powstać już o d n a j b l i ż s z y c h w a k a c y j. Nie można użyć innego wyrażenia, jak tylko: „m u s i!“ (podkreślono).

A więc czeski „Drang nach Osten“, poprawne wydanie oryginału niemieckiego. „M u s i“, bo spis ludności już za d w a lata. — Wezwanie nie przeszło bez oddźwięku. Składki już na ten cel płyną, firma „Birgus a Riedl“ w Przivozie oraz „Proni společenská knihtiskárna“ w Polskiej Ostrawie przyrzekły znaczniejsze ofiary. Zapowiedziane kursa wędrowne różnych nauk gospodarczych i ruchome biblioteczki mają objąć już najbliższej jesieni w s z y s t k i e czesko-p o l s k i e gminy w Cieszyńskiem. —

Zaiste dobrze jest pilnować się także i od strony „przyjacielskiej“. Czesi odrodzili się narodowo przez szkołę. Co tydzień też widzimy w ich prasie przeglądy statystyczne i uwagi na temat rozwoju szkolnictwa. Oto nieco z ich statystyki: W roku ostatnim uczęszczało w Czechach do szkół ludowych 1,116.061 dzieci (czeskich 685.987, niemieckich 430.074) przyczem przyrost dzieci czeskich wynosił 13.827 wobec roku poprzedniego. Szkół ludowych czeskich było 3173 obok 2283 niemieckich. Liczba szkół czeskich w roku ubiegłym wzrosła o 36 nowych zakładów. Niemniej uderzające wysokie cyfry w szkolnictwie wydziałowem: 357 szkół czeskich i 229 niemieckich. Dodajmy, że w 323 szkołach wydziałowych udzielaną jest także nauka języka francuskiego. A zważyć przytem należy, że w 289 szkołach czeskich, funkcyonują lekarze szkolni, podczas gdy tylko w 47 szkołach niemieckich spotykamy lekarzy. Czesi wykazują najmniejszy procent analfabetów wśród narodów austryackich, ale też zaniedbywanie powinności szkolnej karzą tak surowo, że w roku ostatnim grzywny szkolne przyniosły 38.449 kor. Karę aresztu zastosowano w 21.221 przypadkach. O rozwoju szkolnictwa f a c h o w e g o świadczą następujące liczby: 10 kursów przemysłowych, 129 gospodarczych (105 czeskich, 24 niemieckich), 12 kursów uzupełniających i 43 dopełniających. Nadto było 17 zakładów wychowawczych w rodzaju ochronek lub domów poprawczych, dla głuchoniemych 4, dla ślepych 1, dla idyotów 1, a co wielkim jest postępem, 3 szkoły dla dzieci umysłowo słabo rozwiniętych. Szkoły ostatniej kategoryi są wielkiem dobrodziejstwem wychowawczem, z którego na zachodzie już oddawna młódź szkolna korzysta.

(J)

Z przedłożeń sejmowych.

Urzędy pośrednictwa pracy.

Pośrednictwo pracy w kraju naszym zostało unormowane w roku 1904 przez Sejm uchwaloną ustawą, na mocy której powołane zostały do życia publiczne biura pośrednictwa pracy, miejskie i powiatowe. Obowiązek założenia biur pośrednictwa pracy mają tylko Kraków i Lwów, inne miejscowości uczynić to mają na żądanie Rady powiatowej. Z prawa tego Rady powiatowe uczyniły użytek tylko w 32 wypadkach, w 40 oświadczyły się przeciw założeniu; dwie Rady powiatowe żadnej dotąd nie powzięły uchwały. Wydział krajowy w wyjątkowych wypadkach może nakazać poszczególnym powiatom założenie u siebie biur; dotychczas jednak nie uczynił tego w żadnym wypadku.

Działalność istniejących biur (było ich w roku

Tadeusz Konczyński.

Głód szczęścia.

Powieść.

57 (Ciąg dalszy.)

Bratyński zadrżał, zaciął wargi zębami i zbladł okropnie. Wzrok jego mignął w kierunku jej ręki ku drzwiom i znowu przypadł do niej oszalały i cierpiący.

Alma gniotła chusteczką usta, ażeby zatłumić płacz, którego już nie mogła opanować. Z oczu jej płynęły gęste, niepowstrzymane łzy jak grad.

Bratyński znalazł się tuż obok niej.

— Pani Almo — szeptał złamanym głosem — szkoda łez pani... dla mnie. Wyjdę, skoro moja obecność tak męczy panią. Chciałbym jednak, ażeby mię pani wpierw wysłuchała... ażeby mi wolno było choć trochę, trochę powiedzieć coś pani o sobie...

— Przecież pani wie, jak ja pani jestem oddany... przecież pani wie, iż niema nic w świecie, coby mi było...

— Nie kończ pan! nie kończ pan! — zdołała wyrzucić kilka słów. Padła w krzesło obok stolika i głowę ukryła w dłoniach, napółomdlała i złamana.

Chwila ta przyszła jak niespodziewana burza w popołudnie lipcowe i parne. Jedno rozszalałe uderzenie wichru w przeszłość i cały łan pamięci zadrżał, rozkołysał się i zaczął bić snopami spragnionych kwiatów i zbóż o czarnoziem i trząść drżącemi łodygami uczuć.

— Napróżno wszystko! wszystko — płakały w niej głosy, uciekające z pośpiechem w głąb duszy — nie ujdziesz swego losu! bo zaś wszystko ma swój bieg i swoje przeznaczenie!

— Ciesz się! ciesz się! hahaha... mocarz przyszedł do odartego twego serca i pyta się, czy ono ubrane i syte...

— On! ten, dla którego...

— Daj mu mówić! powie ci rzeczy, których nie słyszałaś, a których łaknęłaś w noce bezsenne, ginąca z tęsknoty i pragnienia...

— Otóż on jest! podnieś oczy! z pewnością jest! sto razy bardziej korny niż myślałaś! sto razy ten sam! żywy! nie... chimera! nie cień!

— Rękę wyciągnij do niego a ujmie ją! uczujesz, jak ręka jego pali...

— A potem... potem... hahaha...

Męka rozdrażnionej wyobraźni i palących się nerwów łamały ją. W tępą jej świadomość wgryzały się jadowite kolce pytań:

— Kiedy to się skończy? czego on chce odemnie? dlaczego taki inny?...

— Przecież świat nie zatrzymał się w biegu... ani moje życie nie może się przeistoczyć...

— Jezus Marya!...

— Tracę przytomność...

— Niech już nie mówi, bo serce pęknie...

Zdjęła dłonie z twarzy i blademi jak płótno wargami szepnęła do niego błagalnie:

— Idź pan... to nad moje siły...

Zachwiał się, ręką przetarł czoło, zrobił koło ust jakiś ruch niemy, urwany — i powoli, powoli począł iść ku drzwiom.

Alma zamknęła oczy. W jej wytężony słuch wpadały przenikliwo, dygocące skrzypy posadzki i głuche, wydłużone tukoty nóg, wleczonych po dywanie.

Za zaciśniętemi powiekami w mózgu jej wyrzynał się krzywy, skręcony boleśnie, czarny kontur Bratyńskiego, pochylony kark, głowa o zmiętych włosach i oczy białe, szeroko otwarte.

Na dnie niedosięgłem duszy wyprężyła się drobna struna i zgrzytnęła krótko, chrapliwie:

— Zabiłaś człowieka...

Krew z serca bluzgnęła potopem przez wszystkie żyły i tętnice ku głowie, zalała jej oczy, słuch i mózg. Wszystkie myśli przypadły, jak uderzone piorunem do dna i w tej pustce daleko, daleko błysnął jej na powietrzu biały cień i zniknął...

Usłyszała wyraźnie dźwięk przejmujący naciskanej klamki i dojrzała w wyobraźni natężonej za otwartemi drzwiami czarną czeluść.

Drgnęła — niewidzialny dotyk wstrząsnął jej ramieniem — szybko wstała i jak mogła najgłośniej rzekła:

— Zostań pan...

Głosu swego nie usłyszała. Wróciło do niej wystraszone milczenie bez echa.

W mroku pokoju szary słup człowieka wyprostował się i nieporuszony stanął:

Podeszła gwałtownie do biurka, przekręciła zmiennik i odetchnęła głęboko, kiedy błysnęło światło elektryczne. Serce w niej biło wystraszone i chore. Przetarła oczy, ale nic nie mogła dojrzeć. Po skurczonych jej wargach przeleciał przerażony uśmiech, który zostawił na jej ustach kłujące słowo:

— Został... został...

W drżących palcach mięła list, który leżał na biurku, i rwała go nieskończone razy na strzępy.

Bratyński wrócił ciężkim krokiem do okna, oparł się plecami o ścianę, przytulił głowę do muru i tak chwilę stał nieporuszony z zamkniętemi, suchemi oczami.

Alma nie podniosła na niego wzroku — patrzyła uporczywie w błyszczące szkło żarówki, zasłuchana w krzyk swoich myśli:

— Niedokonana rzecz dokonać się winna:

— A potem co będzie?

— Czy jest cośkolwiek między wami??

— Z miłości nic...

— Czyż nic???

— Boję się go, boję się go niewymownie... to rzecz pewna, straszna... że się go boję...

— Z lęku nie odrodzi się to, co umarło...

— Gdyby tak nawet mogło być, nie chcę.

— Cierpienie było śmiercią naszej miłości!...

— Miłości?? śmieszne, śmieszne słowo!!

Pochyliła głowę. Oddychała ciężko. Oczy zaszły jej ponownie łzami.

— Tam on stoi — podpowiadało jej wzruszenie — o kilka kroków od ciebie... ten, do którego lata całe tęskniłaś... wrócił, jak syn marnotrawny... złamany... tak samo we łzach, jak ty.

— Podnieś oczy na niego, a ujrzysz, jak cierpi..

Ale ona tembardziej zacisnęła powieki i równocześnie myślała, drżąc:

— Nakoniec wypełni się życie moje po brzegi. Czas już na mnie najwyższy

— Będzie mówił... będzie mówił do mnie o tej rzeczy... która była jak sen...

— Nic odpowiem mu nic.

— Potem będzie przez sekundę długą cisza...

— A potem błysk...

Uśmiechnęła się wyrozumiale do siebie samej:

— On ma broń... wiem, wiem... tak jak tamten...

— Teraz to będzie w sam czas...

— Teraz nie krzyknę...

— Teraz przyjdzie wyzwolenie z męki...

— Teraz... ahahaha...

Otrząsnęła się z bezwładu, który powiązał jej ruchy, odgarnęła włosy rozpierzchłe z czoła i podniosła na niego oczy szkliste, spokojne.

Bratyński utkwił wzrok w posadzce, ręce splótł na plecach i tak oparty o ścianę mówił do niej cicho:

— Widzi pani, do jakiego stanu doszedłem... wróciłem jak każdy taki, który wyzuł się zupełnie z czci... niepodobna to rzecz do mnie dawnego, a jednak stało się. O tak, stała się w krótkim, bardzo krótkim czasie...

— Musiała! musiała! — zły szept podpowiadał Almie.

(C. d. n.)

1907 — 24, w tem dwa miejskie, we Lwowie i Krakowie) przedstawiają następujące cyfry:

Rok	Liczba biur	Zgłoszeń pracodawców	Zgłoszeń szukających pracy	Skutecznych pośrednictw
1905	15	11.882	12.629	4.165
1906	20	33.967	15.707	12.098
1907	24	63.844	32.556	26.156

Cyfry te nie są wcale imponujące; więcej po biurach pośrednictwa pracy oczekiwano. Wydział krajowy w swem sprawozdaniu stwierdza, że biura poszły w kierunku najmniejszego oporu: dostarczania robotników za granicę, dokąd wielu robotników się zgłaszało i skąd wielu robotników żądano. — Z cyfry skutecznych pośrednictw w r. 1907 tylko 5564 odnosiły się do pracy w kraju, 4 razy tyle, bo 20.592, do pracy poza granicami. Okazuje się z tego, że za granicę pośredniczyć łatwo, w kraju zaś trudno. Gospodarstwa krajowe żądały 7823 robotników sezonowych, a otrzymały ledwie trzecią część, t. j. 2357. Wydział krajowy jest tedy zdania, że konieczną jest reforma, a jej niezbędnym warunkiem — jednolitość organizacyi, która może być osiągniętą tylko przez ukrajowienie biur pracy i centralizacyę. Tylko przez ukrajowienie da się wytworzyć potrzebna ilościowo i jakościowo organizacya biur wyposażonych w doborowy, inteligentny i przywiązany personal, działający karnie, sprężyście i sprawnie pod jednolitem kierownictwem centralnego zakładu.

Ukrajowienie pośrednictwa pracy przejawia się w projekcie Wydziału krajowego w następujących zasadach: liczba, siedziba i okręgi działania urzędów pracy zależą od decyzyi Wydziału krajowego; sposób ich funkcyonowania określa i mianuje Wydział krajowy; utrzymuje je urząd z funduszów krajowych; kierownictwo spoczywa w rękach krajowego urzędu pracy, który jest organem Wydziału krajowego. Powiaty obowiązane będą dostarczyć lokalu wraz z opałem i oświetleniem, a nadto miasta Lwów i Kraków mają obowiązek zwrócenia funduszowi krajowemu połowy wydatków na personal urzędów w tych miastach założonych. Wprowadzając system centralizacyi przez Wydział krajowy utworzenia organizacyi lokalnej, która znając z bezpośredniej obserwacyi warunki i potrzeby miejscowe, informowała o nich Wydział krajowy i wskazywała, w jaki sposób w danych warunkach lokalnych dałoby się osiągnąć najlepsze wyniki i funkcyonowanie urzędu miejscowego coraz więcej ulepszać. Zadania te mają spełnić miejscowe komisye pośrednictwa pracy, złożone z delegatów Wydziału powiatowego, względnie rady miejskiej, towarzystw rolniczych w Krakowie i Lwowie i Wydziału krajowego. Komisye będą miały charakter organów doradczych; ich przewodniczący wykonywać także będą funkcye kontrolne.

Na razie proponuje Wydział krajowy ukrajowienie istniejących 24 biur. Będą się one odtąd nazywały urzędami. Preliminowane na rok 1909 koszta utrzymania tych urzędów wynoszą 142.964 koron, dochody przewidziane na 72.772 koron. Zamianowanych zostanie 29 urzędników konceptowych, jeden rachunkowy, jeden manipulacyjny i odpowiednia liczba dystaryuszy.

Kronika.

Kraków, 22 września.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wpisy na zimowe półrocze roku szkolnego 1908/9 rozpoczynają się we środę, dnia 22 bm.

O przebudowę dworca w Krakowie. Dzisiaj przed południem w sali Rady miejskiej, rozpoczęła obrady z. komisya stacyjna dla przebudowy i rozszerzenia dworca kolei północnej w Krakowie. Komisyi przewodniczy radca namiestnictwa dr Stanisław Ustyanowski, w obradach biorą udział reprezentanci: ministerstwa kolei, dyrekcyi kolei północnej, dyrekcyi skarbu, dyrekcyi poczt, wojskowości, starostwa, gminy miasta Krakowa i magistratu.

Spodziewać się należy, że obrady tej komisyi wydadzą dodatni rezultat dla sprawy, której pomyślnego rozwiązania oczekuje Kraków od wielu lat. Dworzec kolei północnej w Krakowie w dzisiejszym stanie nie może odpowiadać dłużej potrzebie, jak to podnosiliśmy niejednokrotnie, naraża przez swe braki ogół kupiectwa naszego na poważne straty, a podróżującą publiczność na dotkliwe niewygody.

Z kursów wyższych dla kobiet im. A. Baranieckiego. Dnia 25 bm. rozpoczynają się wpisy na kursach wyższych dla kobiet: literacki, przyrodniczy i artystyczny kursów im. Baranieckiego w Krakowie i będą trwały do 4 przyszłego miesiąca, a wykłady rozpoczną się dnia 1 października o 9 rano. W roku bieżącym będzie wprowadzoną po raz pierwszy na kursach, w godzinach popołudniowych, nauka tłomaczenia i łaciny, jako przygotowanie do mających się otworzyć seminaryów historyi Polski i literatury polskiej. Naukę tę obejmie dr W. Krajewski. Wpisy się przyjmuje i udziela informacyj w kancelaryi kursów (Karmelicka 36, II p.) w godzinach od 9—12 przed południem i od 3—5 po południu.

Echa koronacyi obrazu. Przez cały wczorajszy dzień, a i dzisiaj jeszcze spieszą tłumy ludzi do kościoła OO. Franciszkanów, gdzie odbywają się dalsze nabożeństwa, odprawiane z powodu niedzielnej koronacyi obrazu. Z przybyłych na uroczystość zamiejscowych osób większa część już wróciła do domów, pozostało jednak jeszcze w Krakowie wiele ludności wiejskiej, która dążyła do kościoła Franciszkańskiego podziwiać ukoronowany obraz.

Co do samej korony, to opis nasz uzupełnić musimy w tym kierunku, że wzór i rysunek korony sporządził znany i ceniony artysta malarz p. Ludomir Benedyktowicz, koronę ze złota wykonał i oprawił w drogie kamienie podług wzoru jubiler krakowski, p. Władysław Wojciechowski, cyzelowanie korony wykonała pracownia brązownicza p. Piotra Selpa w Krakowie.

Przy tej sposobności podnieść jeszcze należy iluminowanie domów, obok których przechodziła procesya. W ulicy Grodzkiej i Rynku wszystkie bez wyjątku okna były rzęsiście oświetlone, niektóre nawet przybrane lampionami, jak np. szyby wystawowe magazynu p. Wacława Młodeckiego w Rynku głównym, ozdobione kolorowemi lampkami elektrycznemi.

Konkurs na parcelacyę gruntów przy kościele św. Salwatora. Dnia 15 b. m. odbyło się w tutejszym urzędzie budownictwa posiedzenie sądu konkursowego. Przewodniczącym wybrano wiceprezydenta miasta Krakowa p. Sarego, zastępcą architekta p. Pakiesa, sekretarzem dr Feliksa Twaroga. Prac konkursowych nadesłano 6, a mianowicie pod godłami: „Eos", „Mój domek", „Zero", „Na podkopcach", „Nad Wisłą", oraz krzyż w kole, przez tego jedne pracę poza konkursową w dwóch alternatywach. Z prac nadesłanych urządzono w lokalu Towarzystwa wystawę dostępną tylko dla członków sądu konkursowego. Następujący członkowie sądu konkursowego podjęli się poszczególnych referatów, a mianowicie pp. Czajkowski, Kaczmarski, Maywald, Niewiadomski, Pakies, Pietraszkiewiez i Świerzyński. Termin następnego posiedzenia sądu konkursowego wyznaczono na 25 b. m., na którem nastąpi ocena prac oraz przyznanie nagród.

Z teatru miejskiego. W komedyi Wieda „2×2=5", której pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę d. 26 bm. — grają pp. Arkawinówna, Czernecka, Górska, Jutkiewicz, Krysińska, Łazarewiczówna, Sulima, Bończa, Bojnarowski, Leszczyński, Maryański, Miarczyński, Mielnicki, Puchalski, Rojewski, Rydzewski, Szymborski.

„Zero". Komunikują nam: W pałacu sztuki w Krakowie otwarta zostanie w pierwszych dniach października zbiorowa wystawa obrazów stowarzyszenia polskich artystów, związanych pod nazwą „Zero". Na wystawę tę nadesłali dzieła artyści malarze: Brandt, Hoffman, Kossak, Krasnowolski, Lenc, Rauchinger, Tetmajer, Weisenhof, Wojtkiewicz i Wywiórski, w najbliższych zaś dniach nadeślą obrazy: Gawiński, Kowalski Leon, Malczewski, Siedlecki, Stasiak i Żmurko. Wysiłki artystów, aby złożyć pierwszorzędną wystawę i niesłychanie surowe jury sprawią, że wystawa ta będzie niepospolitem zjawiskiem w życiu artystycznem Krakowa. „Zero" otrzymało już zaproszenie, aby po zamknięciu wystawy przenieść ją do Wiednia, niemniej toczą się rokowania, aby wziąć gremialny udział w międzynarodowej wystawie w Wenecyi.

Obraza czci. Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się dzisiaj rozprawa karna przeciw p. Maryanowi Horwatowi, redaktorowi wychodzącego w Krakowie pisemka p. t. „Czaty", obwinionemu o występek obrazy czci, popełnionej drukiem. Jako oskarżyciel występował p. Ludwik Baumgarten, zarządca miejskiego wapiennika w Podgórzu, a przedmiotem skargi były dwa artykuły w „Czatach", a mianowicie w nr. 16 artykulik pt. „Mordownia" i w nr. 17 artykulik pt. „Szczyt bezczelności". W artykulikach tych zarzucono p. Baumgartenowi, że, jako zarządzca wapiennika, wyzyskuje pracujących tam robotników, oraz szereg innych czynów niehonorowych.

Oprócz p. Baumgartena, z oskarżeniem wystąpił przeciw p. Horwatowi p. Bolesław Krokowski, adjunkt sądowy z Bełza, któremu redaktor „Czat" zarzucił w szeregu artykułów w swojem pisemku, że z pobudek brudnych i egoistycznych bierze udział w życiu publicznem i politycznem miasteczka.

Oskarżony na dzisiejszej rozprawie ofiarował dowód prawdy na zarzuty, podniesione przeciw p. Krokowskiemu, co do artykuliku przeciw p. Baumgartenowi, obwiniony tłumaczył się, że artykulik ten dostał się bez jego wiedzy do numeru i odpowiedzialność za zarzuty, podniesione przeciw oskarżycielowi, spada na podpisującego „Czaty" p. Złoczańskiego, którego do rozprawy należy wezwać.

Trybunał po naradzie postanowił zawezwać proponowanych przez oskarżonego świadków i za zgodą zastępcy oskarżyciela prywatnego, dra Lewickiego, rozprawę odroczył.

Gwałtowny przyjaciel domu. Przed zwykłym trybunałem karnym w Krakowie, pod przewodnictwem radcy sądu p. Ferensa, toczyła się rozprawa karna przeciw 39-letniemu robotnikowi, Edwardowi Kawińskiemu, oskarżonemu o ciężkie uszkodzenie ciała. Kawiński na początku roku bieżącego utrzymywał znajomość z rodziną nazwiskiem Węglarzowie, zamieszkałą w Dębnikach, u której wkrótce stał się najszczerszym „przyjacielem domu". Przyjaźń swą jednak okazywał Kawiński w nieposkromiony sposób, czego dał dowód w dniu 21 sierpnia b. r. Mianowicie, gdy w czasie nieobecności męża w mieszkaniu, między Kawińskim a Węglarzową przyszło do nieporozumienia, Kawiński wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił do kobiety, przebijając jej kulą policzek, następnie do uciekającej strzelił jeszcze dwa razy, lecz oba te strzały na szczęście chybiły.

Kawiński uwięziony zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych, przed sądem tłómaczył się tak jak w śledztwie, to jest, że w dniu krytycznym, posprzeczawszy się z Węglarzową, uczuł taki żal do siebie, że chciał sobie życie na miejscu odebrać, lecz strzelając, zamiast do siebie, zranił kobietę. Trybunał nie dał jednak wiary tłomaczeniu się obwinionego, lecz przyjmując zbrodnię ciężkiego uszkodzenia, skazał podsądnego na 14 miesięcy więzienia.

Małoletni przestępcy. Agent policyi p. Rechowicz aresztował wczoraj na dworcu kolejowym trzech wyrostków za kradzieże kieszonkowe w wagonach kolejowych. Są to: 16-letni Karol Burek, 17-letni Bronisław Czarnecki i 17-letni Adolf Majchrowicz. Trójka ta jeździła stale koleją między Krakowem a Płaszowem, okradając podróżnych, przeważnie włościan. Podczas rewizyi odbytej u aresztowanych, znaleziono przy nich pieniądze, po kilkanaście koron u każdego, złote i srebrne zegarki i łańcuszki i t. p. przedmioty pochodzące z kradzieży. Po śledztwie odstawiono trzech małoletnich przestępców do sądu karnego. Najgorszym z nich jest najmłodszy 16-letni Burek, który mimo młodego wieku nie raz był już karany za kradzieże.

Wybory w Podgórzu. Z końcem września b. r., jak już donosiliśmy, odbędą się w Podgórzu uzupełniające wybory do Rady miejskiej. Przy obecnych wyborach ma być wybranych 18 radnych i 9 zastępców, czyli połowa pełnej Rady. Wybory odbywać się będą w trzech kołach. Najpierw odbędą się wybory w kole III (liczącym 1600 wyborców), a mianowicie już dnia 30 września br. W drugiem kole (właściciele realności), liczącem 140 wyborców, odbędzie się wybór dnia 2 października br., a w kole I (inteligencya i najwyżej opodatkowani), liczącem 120 wyborców, dnia 6 października b. r. We wszystkich trzech kołach odbędzie się wybór na 6 radnych i 3 zastępców. Ruch agitacyjny z powodu wyborów jest w Podgórzu silnie rozwinięty. Jak dotychczas, zarysowały się w walce agitacyjnej dwa obozy. W jednym skonsolidowały się do wspólnej akcyi żywioły demokratyczne i postępowe, w drugim „Towarzystwo obywatelskie", z programem antysemickim. Obok tego pojawiło się kilka samoistnych kandydatur. Oba stronnictwa afiszami wzywają wyborców do pójścia za ich hasłami.

W sobotę 9 b. m. odbyło się ogólne publiczne zgromadzenie wyborców m. Podgórza w sali Rady miejskiej. Na zgromadzeniu reprezentowane były nader licznie wszystkie sfery m. Podgórza. Obrady zagaił wiceburmistrz p. Kaczmarski, a na przewodniczących obradom powołano p. Rollego i dra Emilewicza. Na zebraniu tem ukonstytuował się komitet wyborczy, złożony z 45 osób, jako komitet demokratyczny miejski.

W niedzielę 20 bm. odbyło się poufne zebranie „Towarzystwa obywatelskiego", na którem przyjęto wniosek p. Przybylskiego, wzywający do działania samoistnego, a pominięcia wyborców żydowskich.

Z kroniki wypadków. Wczoraj koło godziny 8 wieczór Jan Cz., konduktor kolejowy, liczący lat 34, zamieszkały przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu, przyprowadzony przez policyanta na strażnicę policyjną, w czasie szamotania się z policyantem, doznał złamania nogi. Drugi wypadek złamania nogi zaszedł w szynku przy ulicy Mostowej. Józef Rybak z Chrzanowa, skacząc w stanie pijanym w jednym z szynków ze stołu, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. W obu wypadkach pierwszej pomocy udzieliło rannym pogotowie ratunkowe, które następnie odwiozło ich do szpitala św. Łazarza.

Z kraju.

Chrzanów, 21 września. (Wiec w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta. Nowa bożnica. Spółka spożywcza. Pożary. Utonięcie.) Wczoraj odbył się u nas, zwołany staraniem komitetu obywatelskiego w sali „Sokoła", wielki wiec w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta. Zagaił ks. Kamieński, referat wygłosił profesor Dąbrowski z Krakowa. Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos ks. Kamieński, sędzia Marczak, p. Rudol, ks. Mytkowicz i p. Tabaczyński i inni, zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucyę za zamykaniem szynków w niedziele i święta. W zgromadzeniu wzięli udział nader licznie mieszkańcy chrześcijańscy Chrzanowa i gmin sąsiednich. We wszystkich gminach naszego powiatu chłopi i robotnicy podpisują petycye, za zamknięciem szynków w niedziele i święta, które mają być złożone w Sejmie.

W piątek 18 b. m. odbyło się w Chrzanowie przeniesienie w uroczystym pochodzie, z muzyką na czele, tory ze starej bożnicy do nowej, która się mieści w okazałym gmachu, wybudowanym na gruntach za budynkiem sądowym.

Zawiązuje się nas staraniem grona obywateli pierwsza spółka spożywcza chrześcijańska na wzór spółek podobnych, istniejących w innych miastach galicyjskich. Powstająca spółka ma wszelkie widoki pomyślnego rozwoju.

W ostatnich kilku dniach powiat nasz nawiedziły liczne pożary; we wsi Długoszyna wybuchł pożar dwukrotnie, niszcząc 2 stodoły i 3 domy mieszkalne. Budynki, które padły ofiarą pożaru, były przeważnie ubezpieczone. — W Dąbrowej i na przysiołku „Szczotki" spłonęły 3 domostwa i zabudowania gospodarskie. Onegdaj znowu we wsi Moczydło spłonęła chata i stodoła p. Franciszka Szumiaka. Jednego z mieszkańców Moczydła, jako podejrzanego o podpalenie, odstawiła żandarmerya do sądu powiatowego w Chrzanowie.

We wsi Gromiec utonął przed tygodniem przy holowaniu galarów flisak, mieszkaniec Gromca. Bystry prąd wody uniósł topielca w stronę Krakowa. Zwłok dotychczas nie znaleziono.

Tarnów, 21 września. (Z Rady powiatowej. — Zakład ogrodniczy „Wiktorya"). Na ostatniem posiedzeniu Rady powiatowej odczytano pisemną rezygnacyę marszałka dra Krzeczunowicza. Rezygnacyę przyjęto i uchwalono wyrazić ustępującemu gorące podziękowanie. W sprawie przedłożenia Wydziałowi krajowemu opinii co do uchwał Rady m. Tarnowa, dotyczących ustawy wodociągowej, oraz uzyskania subwencyi, uchwaliła Rada poprzeć dwie petycye, również udzielić poparcia pożyczce komunalnej. Równocześnie na wniosek p. Schwanenfelda uchwalono na rekonstrukcyę drogi w Świerczkowie 4000 kor.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa utworzenia stypendyum jubileuszowego dla uczczenia 60 rocznicy rządów cesarza Franciszka Józefa I, na co Rada przeznaczyła 1000 kor. Z pomiędzy wniosków utrzymał się projekt p. Mecińskiego. Według tego projektu Rada tworzy fundacyę jubileuszową w kwocie 1000 kor., przeznacza z niej 400 kor. na stypendyum dla ucznia, kształcącego się w kierunku przemysłowym lub rzemieślniczym, a 600 kor. na pokrycie w zastępstwie trzech, względnie dwóch gmin, 120% prestacyi do budowy lub rekonstrukcyi szkoły. Wreszcie zatwierdzono uchwały rad gminnych w Wierzchosławicach i Rudce, w sprawie sprzedaży gruntów gminnych, oraz uchwałę Rady gminnej w Ostrowie o zmianę stopy procentowej w gminnej kasie pożyczkowej z 6% na 5%.

Przed paru tygodniami donieśliśmy o poświęceniu pawilonu, w którym zakład ogrodniczy „Wiktorya" otworzył „Salon kwiatów". Należy podnieść przedewszystkiem gustowność wystawy. W dużem oknie pomieszczono bardzo ładne rośliny pokojowe, pięknie dekorowane kosze, oraz bardzo gustowne wiązanki i kwiaty. W trzech bocznych oknach rozmaite cebulki kwiatowe, fantazyjne kosze, oraz narzędzia ogrodnicze wskazują na bogate wyposażenie sklepu. Właścicielowi zakładu ogrodniczego „Wiktorya", p. Wiktorowi Tabeau, należy się uznanie za przyozdobienie ulicy Krakowskiej i za stworzenie źródła do zaopatrywania się na miejscu w doborowe artykuły ogrodnicze.

Szkoła średnia nowego typu. Z Tarnowa nadsyła nam dyrekcya tamtejszej szkoły realnej następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Na posiedzeniu tutejszej Rady miejskiej dnia 9 września w krótkiej drodze zapadła uchwała przemiany szkoły realnej w Tarnowie na reformowane gimnazyum realne od r. szk. 1909/10. Głównym powodem do powziętej uchwały było to, iż jak wnioskodawca, dyr. c. k. II gimnazyum i radny dr Leniek w wywodach swoich podniósł, frekwencya w tut. szkole realnej stale się zmniejsza, tak, iż szkole tej, w razie takiej przemiany któregokolwiek gimnazyum, grozi zupełny upadek. Ustęp, dotyczący frekwencyi, prostuje dyrektor z obowiązku.

Co do frekwencyi szkoły realne galicyjskie idą w następującym porządku: Lwów, Kraków, Stanisławów, Tarnów, Tarnopol, Jarosław, Krosno itd. Frekwencya tutejszej szkoły realnej jest zupełnie normalna i nie zmniejsza się stale, jak twierdzi błędnie i ze szkodą dla zakładu dyr. dr Leniek. Od uzupełnienia się bowiem zakładu tj. od 1 egzaminu dojrzałości, przedstawia się frekwencya w tut. szkole realnej następująco: W r. szk. 1903/4 było zapisanych w katalogach 295 uczniów; w r. szk. 1904/5 311; w r. szk. 1905/6 312; w r. szk. 1906/7 301; (gdzież ów zastraszający upadek frekwencyi?!); w r. szk. 1907/8 259 uczniów; (w tym r. szk. frekwencya w przeważnej liczbie pełnych zakładów średnich obniżyła się); w r. szk. 1908/9 o ile wnosić należy, przekroczy liczbę 260 uczniów.

Wobec takiej frekwencyi nie grozi upadek tutejszej szkole realnej, któremu zaradzić ma natychmiastowa przemiana szkoły.

Dyrektor zaznacza z przykrością, że uchwała w Radzie miejskiej zapadła pod jego nieobecność w Radzie, jako radnego, że ani wnioskodawca przemiany szkoły realnej, ani świetny magistrat nawet prywatnie nie żądał od niego, jako od dyrektora tej szkoły, jakichkolwiek wyjaśnień, wskazówek, dat statystycznych w sprawie tak doniosłej, — wreszcie, że nie uważano nawet za stosowne zawiadomić dyrektora o powziętej uchwale, dotyczącej jego zakładu.

K. Trochanowski,
dyrektor c. k. szkoły realnej w Tarnowie.

Ślub. W Dynowie odbył się ślub p. Wiktora Oleksego, znanego kupca i obywatela z N. Sącza, z panną Józefą Lackówną, córką śp. radcy dworu Józefa Lacka i Emilii z Dzikowskich.

Z powodu otwarcia gimnazyum w Myślenicach zamianowano, jak donieśliśmy, obywatelami honorowymi miasta Myślenice, namiestnika Bobrzyńskiego, posła Germana, burmistrza dra Klakurkę, radcę Zacharyasza i starostę Trzaskowskiego. Dyplomy na pergaminie wykonał znany artysta malarz p. Stanisław Fabjański, a teki do dyplomów wykonała firma krakowska p. Roberta Jahody. Wszystkie teki wykonane z poczuciem prawdziwie artystycznem, a szczególnie wyróżniały się dwie, jedna w stylu zakopańskim z ornamentyką o ręcznem złoceniu, druga zdobna swojskiemi motywami w intarsyi w skórze, ręcznem złoceniem. Wykonanie misterne przynosi chlubę zakładowi, który od szeregu lat zaznaczył się w kraju, jako pierwszorzędny w zakresie introligatorstwa artystycznego i zdobył uznanie tak wielkie, iż tego rodzaju prace obecnie wyłącznie tu w Krakowie, a nie za granicą są wykonywane.

Z sądów. (Zabójstwo — Oszustwo). Ze Stryja donoszą: Przed przysięgłymi w Stryju stawał leśniczy Szmigielski oskarżony o to, że dnia 20 czerwca br. zastrzelił chłopa Petrawę. Oskarżony tłumaczył się, że uważał Petrawę za kłusownika i chciał go tylko strzałem nastraszyć, ale pies szarpnął strzelbę, tak, że cały nabój śrubowy wpakował nieszczęśliwemu w ciało. Szmigielskiego sędziowie przysięgli uwolnili.

Ze Stanisławowa donoszą: Przed sądem przysięgłych toczyła się tu przed kilku dniami rozprawa przeciw Feliksowi Machnowskiemu, oskarżonemu o malwersacye na szkodę skarbu kolejowego. Akt oskarżenia zarzucał obwinionemu, że wraz z ojcem swoim, śp. Marcelim Machnowskim, fałszował cesye listów frachtowych, na mocy których otrzymywał od dyrekcyi kolei zwrot pobranych zwyżek frachtowych. Poszkodowany skarb kolejowy wypłacał na mocy tych cesyj podwójnie, t. j. właściwym stronom i oskarżonemu. Oskarżony przedstawił swe generalia. Po ukończeniu IV klasy realnej zdał „inteligentkę" i przy 95 p. p. dostąpił stopnia oficerskiego. W roku 1904 zostaje zdegradowany i otrzymuje posadę przy kolei, gdzie mu wkrótce jednak wytoczono dyscyplinarkę i ze służby uwolniono. Następnie dostaje się do biura kolejowo-reklamacyjnego Aleksandra Wiszniewskiego, w charakterze spólnika. Z czasem przystępuje do spółki i ojciec obwinionego, śp. Marceli Machnowski, który jako adjunkt, załatwiający reklamacye frachtowe w departamencie kontroli dochodów w stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej, wyciągał z reklamacyj frachty i odsyłał je synowi. Na zapytanie przewodniczącego odpowiada obwiniony, że wprawdzie się domyślał, skąd ojciec brał frachty, jednakowoż wiedząc, że ojciec jest chory, nie mógł mu nic mówić. Gdy ojciec Machnowskiego później częściej przesyłał listy frachtowe, miał go oskarżony prosić, aby zaprzestał tych manipulacyj, lecz jedyną odpowiedzią ojca było: „Ciebie to nic nie obchodzi".

Po wywodach stron, przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli 13 pytań, a czternaste ośmiu głosami. Wobec tego trybunał uwolnił oskarżonego, a poszkodowany skarb kolejowy odesłał na drogę prawa cywilnego.

Ze świata.

Z Warszawy. (Rewizya senatorska. — Z politechniki warszawskiej. — Teror ekonomiczny. — Uchwała rabinów. — Sprawy opery. — Los robotników fabryki Handtkego).

— Jak pisma donoszą, w najbliższym czasie zjedzie do Warszawy rewizya senatorska, w celu zbadania spraw w różnych tutejszych instytucyach rządowych.

— Na politechnice warszawskiej rada profesorów wybrała dyrektorem prof. Amalickiego. Egzaminy w politechnice rozpoczną się 12 października. Przyjmowani będą tylko kandydaci, którzy ukończyli gimnazya w latach 1906, 1907 i 1908. Żydów przyjętych ma być 15 proc.

— Rozpoczęto znów teror w sprawie skrócenia dnia roboczego w piekarniach warszawskich. Agitatorzy w trzech piekarniach zepsuli ciasto jodoformem, w jednej zaś rozpędzili pracujących piekarzy strzałami.

— Rabini warszawscy na ogólnem zebraniu postanowili prosić rząd o zamknięcie wszystkich gazet żargonowych, jako podkopujących religię.

— Onegdaj wieczorem pod przewodnictwem hr. Maurycego Zamoyskiego odbyły się narady komitetu Filharmonii, w sprawie nadchodzącego sezonu operowego. Załatwiono pomyślnie sprawę chórów i orkiestry i postanowiono uregulować bezzwłocznie zaległości chórów i orkiestry, w celu podjęcia prób przerwanych. Hr. Zamoyski przyrzekł swe poparcie materyalne, oraz osobisty swój współudział w załatwieniu sprawy kontraktu z dyrekcyą teatrów rządowych.

— W głośnej sprawie uwięzionych pod zarzutem uczestnictwa w zabójstwie śp. Handtkego 200 robotników fabryki Handtkego, którzy zostali zesłani administracyjnie do różnych miejscowości w Rosyi, donoszą pisma rosyjskie, że obecnie po upływie roku od ich zesłania, zaczęło się teraz uwalnianie ich stopniowe. Niektórzy z nich mieli być zesłani do bardziej oddalonych miejscowości w Cesarstwie, np. robotnik W. Kalajew — do kraju Narymskiego. Wskutek wstawienictwa adwokata petersburskiego, wiceminister spraw wewnętrznych, A. Makarow, dwukrotnie interpelował naczelnika kraju o los aresztowanych. Owocem tej interpelacyi jest stopniowe uwalnianie tych ludzi z więzień, w porozumieniu z warszawską policyą śledczą, która wydaje certyfikaty, iż dane indywiduum nie uczestniczyło w morderstwie. O losie pozostałych jeszcze za kratą robotników tymczasem nic nie wiadomo. Istnieje wszelako mniemanie, że niektórzy z uwięzionych w Rosyi nie unikną deportacyi do bardziej oddalonych miejsc na Syberyi, aczkolwiek im nie udowodniono udziału w zabójstwie.

Wybryk natury. Korespondent „Głosu Warszawskiego" donosi: Do dra Fuksiewicza w Radomiu zgłosiła się mieszkanka wsi Wola Solecka, Aniela Skrzyńska, z dzieckiem dwumiesięcznem, do piersi którego przyrośnięty jest potworek bez głowy, kształtu ludzkiego, posiadający prawidłowo rozwinięte górne i dolne kończyny i organa płciowe męskie. W tułowiu potworka znajduje się tylko wątroba. Dziecko normalne, chłopczyk, jest dobrze odżywione, a z rzędu siódme u rodziców, żyjących ze sobą lat dwanaście, zupełnie zdrowych; poród odbył się bez żadnych komplikacyj. Cała ta masa ludzka waży 25 funtów. Rozdzielenie tych dwóch ciał jest niemożliwe, z powodu znajdujących się w miejscu zrośnięcia: serca i dużych naczyń krwionośnych. Przyrośnięty tułów rusza rękami i nogami. Dziecko to ma wszelkie dane do życia.

Pablo de Sarasate. Zmarły wczoraj, głośny na całym świecie wirtuoz-skrzypek przeżył jedną z najświetniejszych i najdłuższych karyer artystycznych, jakie notuje historya sztuki wykonawczej. Już w dziesiątym roku życia (ur. 10 marca 1844 w Pamplonie w Hiszpanii) sławnym był jako cudowne dziecko i grywał na dworze madryckim, za co otrzymał od królowej Izabelli w darze bezcenne skrzypce Stradivariusa. W dwunastym roku życia wstąpił do konserwatoryum paryskiego i skończywszy je pod kierunkiem Alarda z najwyższymi odznaczeniami koncertował najpierw w ojczyźnie, później w miarę rosnącego powodzenia coraz dalej na wschód w Europie, wreszcie w Ameryce, — niecąc wszędzie jednakie zachwyty. Cechowały jego grę w okresie rozkwitu sił wszystkie najlepsze przymioty wirtuoza w wielkim stylu: przeczysta intonacya, ogromna szlachetność tonu, ognisty temperament i, jak się samo rozumie przez się, bajeczna technika. Sarasate występował także jako kompozytor z utworami na skrzypce bez głębszej wartości, jednakże bardzo efektownymi na popis. W Krakowie koncertował Sarasate kilkanaście razy, ostatnio przed dwoma laty — zawsze z niezwykłym sukcesem.

Pożary w Paryżu. Oprócz wielkiej centrali telegraficznej, spłonął w niedzielę rano w Paryżu cały kompleks domów towarowych przy ulicy Faubourg Saint Denis. O godzinie 7 rano tego dnia kilku elektrotechników, pracujących w piwnicach tych domów, zauważyło dym, wychodzący ze składu oliwy, znajdującego się w jednej z tych piwnic. Przerażeni tem wybiegli natychmiast z piwnicy i w 10 minut potem cały 5-piętrowy budynek stał w płomieniach. — Pożar zniszczył cały dom wraz z wielkiemi składami mebli, ubrań i bielizny. Akcya ratunkowa trwała 6 godzin. Dwóch strażaków odniosło zranienia. Szkodę, wyrządzoną przez pożar, oceniają na parę milionów franków. Przyczyna pożaru nieznana.

Zmarli:

Józef Świątek, kupiec i obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 47, zmarł 21 bm.

Witold Bochenek, doktor prawa, em. sekretarz prokuratoryi skarbu, zmarł w dniu 19 b. m. w Warszawie, przeżywszy lat 70.

Sp. Witold Bochenek, brat zmarłego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, syn znanej krakowskiej rodziny obywatelskiej w szerokich kołach towarzyskich Krakowa, cieszył się sympatyą i poważaniem dla wybitnych zalet charakteru i rzadkiej pogody ducha.

Ze stowarzyszeń.

— Z krajowego Związku nauczycielstwa ludowego. Otrzymujemy pismo następujące:

Imieniem wydziału wykonawczego „Związku" podaję tą drogą całemu nauczycielstwu do wiadomości, że wydział wykonawczy wiadomej akcyi pewnego komitetu nauczycielskiego, w kierunku wniesienia do Sejmu osobnej petycyi o podwyższenie poborów nauczycielstwu wydziałowemu — nie zaakceptował, albowiem uznał tę akcyę, jako separatystyczną i w wysokim stopniu szkodliwą dla sprawy postulatów całego nauczycielstwa ludowego, które to postulaty wnosi do Sejmu komitet powiecowy, delegacya polsko-ruska z poparciem Towarzystw nauczycielskich. Wydział wykonawczy uznał z ubolewaniem, że cała „robota" tego komitetu samozwańczego ma na celu rozbicie solidarności nauczycielskiej, a to tem bardziej, że główną sprężyną i inicyatorem tej „roboty" jest dobrze znany p. Syc. Bliższe wyjaśnienia w tej sprawie będą ogłoszone w najbliższym numerze „Głosu nauczycielstwa ludowego". Stanisław Nowak, prezes krajowego Związku nauczycielstwa ludowego.

Korespondencya z Gorlic, umieszczona w numerze 431 naszego dziennika, pochodziła od przygodnego, a nie od stałego korespondenta „N. Reformy".

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie:
We środę: „Tamten".
We czwartek: „Obłudnicy".
W piątek: „20 dni kozy".
W sobotę: „2 × 2 = 5", satyra w 4 aktach Gustawa Wied'a.
W niedzielę: „2 × 2 = 5".
W poniedziałek: „Rewizor z Petersburga".

Z kalendarza. We środę 23 września: Lina p. m. i Tekli p. m.; we czwartek 24 września: N. P. M. Wykupu i Gerarda b. m.; w piątek 25 września: Władysława z Gieln.

Wschód słońca 23 września o godz. 5 m. 30, zachód o g. 5 m. 35; długość dnia 12 godzin min. 5.

Z teatru.

„Obłudnicy" Komedya w 3 aktach Bernarda Shawa

Autor znanej u nas „Candidy" i „Bohaterów" jest bezsprzecznie jedną z najwybitniejszych indywidualności współczesnego teatru. W swej metodzie komedyopisarskiej opanował Shaw w sposób wprost niedwuznaczny broń dojmującej ironii, którą chłoszcze pewne bardzo znamienne cechy obyczajności angielskiej. Takim poznaliśmy go w „Bohaterach", takim przedstawia się w wyższym jeszcze stopniu w „Obłudnikach", wykwintnej, świetnie skomponowanej komedyi obyczajowej, która w sobotę przesunęła się przez naszą scenę. Z maestryą wytwornego satyryka podstawia angielski autor w tym utworze zwierciadło obłudzie, drapującej się w togę dżentelmeństwa, pozie katońskiej i nieskazitelności, jaką przybierają pewne jednostki, aby tem snadniej zakryć brud i cynizm swego postępowania. Trzeba wżyć się w pewne specyalne warunki i właściwość życia londyńskiego, aby ocenić całą siłę satyry, jaką Shaw w „Obłudnikach" piętnuje specyalny typ lichwiarza budowlanego, p. Sartoriusa. Pijawka ta, utuczona na wyzyskiwaniu nędzarzy zamieszkujących cuchnące jego nory, zwane „taniemi mieszkaniami dla robotników", ma bezczelność przedstawiać się za dobroczyńcę biednych ludzi i wobec przyszłego zięcia swego, dra Harry przybierać rolę surowego katona. Przypadkowa rozmowa z inkasentem Sartoriusa, niejakim Lickhessem, odsłania młodemu rozkochanemu lekarzowi całą nagą prawdę. Przekonywa się, że pieniądze jego narzeczonej, to

plon wieloletniego wyzysku, to zbiornik łez nędzarzy.

Stwierdzenie tego faktu powoduje wymianę not dyplomatycznych pomiędzy narzeczonym, uroczą Blanką, jej ojcem i pośrednikiem, p. Williamem. W pierwszym impecie szlachetnego oburzenia Harry zrywa zamierzone małżeństwo z Blanką, w pewnym czasie jednak, gdy wymowny Sartorius i jeszcze wymowniejszy jego wspólnik Lickhesse przekonywują go, że skrupuły jego nie mają sensu, gdyż sam jest współwinnym, jako posiadacz kapitału ulokowanego na owych domach — młody entuzyasta nie może wytrzymać próby — i godzi się z szlachetną trójką.

Komedya Shawa, wyborna w pomyśle i w założeniu, posiada znaczne wadliwości w budowie technicznej. Krytyka kładzie je na karb tego, że „Obłudnicy" pochodzą z pierwszego okresu twórczości Shawa, gdy głośny autor rozwijał dopiero skrzydła do szerokiego lotu i nie władał techniką w tym stopniu, na jaki wzniósł się w następnych utworach. Mimo to już w tej komedyi świetne błyski humoru i dowcipu, wykwintny rysunek psychologiczny figur, żywa i zajmująca akcya, krystalizująca się jasno, logicznie i prawidłowo znamionują rękę wytrawnego mistrza teatru.

Wykonawcom „Obłudników" należy się pełne uznanie za doskonałe zrozumienie postaci i grę skupioną, refleksyjną, licującą z charakterem literackim komedyi. — Postać Sartoriusa znalazła świetnego przedstawiciela w p. Sosnowskim, który zasadnicze rysy typu oddał z angielskim spokojem i chłodem, nie bez dobrze akcentowanej przymieszki cynizmu i ironii. P. Orden-Sosnowska w roli Blanki umiejętnie połączyła wdzięk zewnętrzny postaci z porywami niepodległego charakteru, powodującego brutalne błyski gniewu.

P. Weychert, któremu po raz pierwszy dano sposobność popisać się rolą o szerszym zakresie i głębszym podkładzie charakteru, przedstawił w niej cały zasób bogatego indywidualizmu, stworzył postać bardzo zajmującą, której każdy szczegół miał piętno pracy myśli i wrodzonej intuicyi. P. Weychert dobrze podkreślił szlachetny entuzyazm młodzieńca, a sceny końcowe psychicznej metamorfozy odegrał z prawdziwym talentem twórczym. P. Mielnicki w roli Cokane'a wyzyskał z siłą charakterystyki i z humorem wdzięczne pole, jakiego dostarcza jowialna postać oportunisty życiowego. Dobranego i sharmonizowanego zespołu komedyi dopełnił p. Bończa w roli Lickhesse'a, gdzie utalentowany ten artysta zdobył się na szereg silnych prawie tragicznych akcentów, które następnie z woli autora rozpłynęły się w groteskowych rysach komicznej postaci spanoszonego spekulanta.

Wystawa, przygotowanie i część reżyserska miały piętno tej uznania godnej staranności, jaka należy się dziełom scenicznym wyższego pokroju.

W. Pr.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 września.

Wielką manifestacyę przed Sejmem we Lwowie zapowiadają socyaliści na dzień 27 bm. (niedziela). Manifestacya, w której mają wziąć udział delegaci z całego kraju, urządzoną będzie dla poparcia akcyi za czteroprzymiotnikowem prawem głosowania.

Zamach na pociąg. Czytamy w „Kuryerze Lwowskim": Omal nie katastrofę kolejową wywołali w niedzielę około godziny 9 wieczorem niewyśledzeni na razie sprawcy, położywszy przez niczem niewytłómaczoną złośliwość na szyny kolejowę między Sichowem a Kulparkowem gruby, dębowy próg. Właśnie wówczas zdążał w kierunku Lwowa pociąg osobowy nr. 318, przepełniony więcej, niż zazwyczaj, z powodu niedzieli i poniedziałkowego święta ruskiego, to też nie da się wprost obliczyć, jak straszną w rozmiarach swych byłaby katastrofa i ile ofiar ludzkich byłaby ona za sobą pociągnęła, gdyby nie szczęśliwy przypadek. Oto przednie koła lokomotywy, wpadłszy całym pędem na próg, przeszły przezeń, a równocześnie będący właśnie w ruchu przyrząd hamowniczy, pochwycił sprychami swemi próg i podniósł go w górę, gdy maszynista, zoryentowawszy się błyskawicznie w sytuacyi, dał odrazu kontrparę i podwójnie zahamowany pociąg stanął momentalnie w miejscu. Po oglądnięciu lokomotywy musiano próg ten z przyrządu hamowniczego formalnie wyrębywać, tak silnie tkwił wśród śrub i sprych i wtedy dopiero można było myśleć o puszczeniu pociągu w dalszą drogę. Po przeszło pół godziny trwającej pracy i po doprowadzeniu lokomotywy w części chociaż do należytego stanu, dojechał pociąg do Lwowa, przewożąc setki zdenerwowanych wypadkiem podróżnych. Śledztwo w tej sprawie prowadzi żandermerya.

Sprawa Siczyńskiego. Dzisiaj otrzymał lwowski sąd krajowy wyrok trybunału kasacyjnego w Wiedniu, w sprawie Siczyńskiego. Wyrok ten odczytał Siczyńskiemu radca sądu Swaryczewski. Siczyński z zupełną obojętnością wysłuchał treści tego wyroku. Akta całej sprawy odesłono do sędziego śledczego dra Bersona, który przesłuchał dzisiaj kilku świadków, powołanych przez obronę.

Siczyński zostanie wkrótce oddany pod obserwacyę psychiatrów.

Morderstwo. Dziś w nocy około godziny pół do 12 w jednym z trzeciorzędnych hotelików przy ul. Furmańskiej we Lwowie zamordowano dziewczynę lekkich obyczajów, Maryę Ordyńcównę, liczącą lat 20. Morderstwa dopuścił się plutonowy 15 p. p., Jan Podhorczyński z Kobyłowłok. Ordyńcówna cały wieczór spędziła z Podhorczyńskim i koło pół do 12 przyszli oboje do owego hoteliku. Zaledwie kelner, który otworzył im drzwi, oddalił się, usłyszał krzyk. Wrócił się więc i ujrzał żołnierza, stojącego na kurytarzu, który, zobaczywszy kelnera, zapytał go o schody i uciekł.

Kelner, otworzywszy drzwi do pokoju, zajętego przez Ordyńcównę, ujrzał ją stojącą na środku pokoju, z wielką raną na piersi, z której buchała krew. W pierwszej chwili kelner, zamiast dać jej jakąś pomoc, pobiegł za mordercą, lecz ujrzawszy, że już go inni gonią, wrócił do rannej, która tymczasem umarła.

Mordercę przychwycono koło kawiarni Wiedeńskiej. Podał on swoje nazwisko, lecz odmówił wszelkich zeznań. Zaprowadzono go do więzienia garnizonowego.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Samson".
We czwartek: „Tosca".
W piątek: „Samson".
W sobotę południu: „Świętoszek"; wieczór: „Aida".
W niedzielę po południu: „Mąż z grzeczności"; wieczór: „Cyganerya".

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy" z 21 września.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem rozbrzmiewał znowu, niemal wyłącznie, język ruski. Z długiego szeregu mowców uzasadniających 4 wnioski nagłe i 8 zwykłych, były dzisiaj tylko 2 wnioski i 2 przemowy polskie. Przemówienia te zarysowały wybitnie różnice między dążeniami reformatorskiemi posłów ruskich a posłów demokratycznej lewicy. Pierwsi dążą przedewszystkiem do reformy wyborczej, opartej na zasadach czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, a właściwie tylko do niej, a drudzy, mając to samo w programie, dołączają do tego rozszerzenie autonomii krajowej.

Kierunek posłów ruskich reprezentowali na dzisiejszem posiedzeniu przy uzasadnianiu wniosków, Ukrainiec Oleśnicki i moskalofil Korol. Wnioski Oleśnickiego i Korola, domagające się reformy wyborczej, różnią się bardzo nieznacznie, a mianowicie liczbą posłów do Sejmu i członków Wydziału krajowego. Oleśnicki żąda bowiem 160 posłów do Sejmu, którzy wybieraliby 6 członków Wydziału krajowego, Korol zaś we wniosku swoim domaga się 175 posłów sejmowych i 7 członków Wydziału krajowego, a w tem 3 Rusinów. Reszta paragrafów jest identyczną. Oba wnioski mają osobliwszy sposób głosowania; domagają się bowiem, aby wszyscy wyborcy pozostawali w lokalu wyborczym nie tylko w czasie wyboru, ale i w czasie skrutynium.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zaznaczyło się nieprzyjemnym epizodem; mianowicie poseł Tymoteusz Staruch, po przemowie posła Oleśnickiego, zaczął na cześć powszechnego prawa głosowania wydawać głośne okrzyki (polskie) i zaczął zachowywać się spokojnie dopiero wtedy, gdy marszałek zagroził mu karami dyscyplinarnemi.

Lwów. Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 30. Marszałek zawiadamia o ukonstytuowaniu się reformy wyborczej. Odczytano zgłoszone petycye, wnioski i interpelacye.

Wnioski. Interpelacye.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem **nagłe wnioski** między innymi zgłosili: pos. Cielecki z wezwaniem rządu, aby z najbliższym rokiem szkolnym założył w Czortkowie średnią szkołę nowego typu.

Merunowicz o oddanie salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju i drugi wniosek o objęcie w zarząd kraju lub wydzierżawienie galicyjskich dóbr państwowych i funduszowych.

Wasung w sprawie dwutypowych seminaryów nauczycielskich. Wnioskodawca domaga się wycofania odesłanego już do ministerstwa oświaty projektu statutu tych seminaryów, opracowanego przez kraj. Radę szkolną, i wzywa Radę szkolną do ogłoszenia tego projektu i zwołania w tej sprawie ankiety.

Michałowski z wezwaniem rządu do przyspieszenia sprawy budowy domów dla gimnazyów polskiego i ruskiego w Tarnopolu.

Bednarski w sprawie budowy kolei z Nowego Targu przez Krościenko do Nowego Sącza.

Interpelacye do komisarza rządowego wnieśli:

Staruch Antoni w sprawie naruszenia praw języka ruskiego w sądach.

Staruch Tymoteusz z zażaleniem na nieporządki na galicyjskich pocztach i nieposzanowanie ruskiego języka przez pocztowych „funkcyonaryuszów-szowinistów".

Kędzior w sprawie utworzenia w Mielcu sądu obwodowego dla przestrzeni kraju między Wisłą a Sanem. Drugą interpelacyę w tej samej sprawie wniósł p. Sękowski.

Rozprawy nad wnioskami.

Lwów. Z kolei przystąpiono do rozpraw nad nagłemi wnioskami, z powodu klęsk elementarnych.

Poseł Oleśnicki popierał nagłość swego wniosku o zapomogę dla gminy Wierczany i podniósł, że gmina ta poniosła nie tylko klęski elementarne, lecz narażona była także na niepotrzebne a uciążliwe zarządzenia w sprawach weterynaryjnych. Nagłość odrzucono; wniosek odesłano do komisyi budżetowej. Również uznano za nagłe i odesłano do komisyi po przemówieniach wnioski posłów Sodomory i Tymoteusza Starucha, jak i wniosek Antoniego Starucha (który uzasadnił jego brat p. Tymoteusz Staruch), dotyczący zapomóg dla gmin powiatu podhajeckiego i liskiego, tudzież wsi Koniuchy.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Poseł Kiweluk mówił o szupaśnictwie i podniósł, że gminy ponoszą wielkie koszta. Mowca żądał przeniesienia tych kosztów na kraj. Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Poseł Sodomora użalał się na lekceważenie języka ruskiego w kolejnictwie i podniósł, że zarządy kolejowe myślą tylko o potrzebach przemysłu i handlu i wszystkich klasach ludności z wyjątkiem chłopów. Mowca domagał się całego szeregu ułatwień na kolejach, a następnie ruskich napisów na biletach jazdy, wywoływania nazw stacyj i t. d. Wniosek jego odesłano do komisyi kolejowej.

Poseł Saudaluk domagał się, aby mięso z bydła dorżniętego było wolne od podatków spożywczych. — Wniosek odesłano do wydziału krajowego, jako komisyi.

Poseł Oleśnicki omawiał krajową ustawę o rybołostwie. Mowca oświadczył, że ustawa ta należy do rzędu takich, które wypłynęły z polityki bardzo szkodliwych i fatalnych kataklizmów. Wykazuje jej niejasność i postanowienia, z których wypływają dotkliwe szkody dla ludności. Prawdziwe „curiosum" stanowi § 15, postanawiający, że przy wydzierżawianiu prawa rybołostwa decyduje nie wysokość oferty, lecz osobiste kwalifikacye oferenta.

Poseł Tymoteusz Staruch: Dziedzic otrzymuje zawsze prawo rybołostwa, chłop nigdy! Tak było w Tarnopolu!

Poseł Oleśnicki podnosi, że paragraf ten daje powód do samowoli i żąda zmiany.

W ostatnim roku doprowadziła ustawa o rybołostwie do przelewu krwi w Czerniechowie. Najlepiej byłoby całą ustawę znieść. Ponieważ jest jednakże łatwiej ustawę zreformować niż usunąć, przeto mowca przedkłada swój wniosek, który ma usunąć najdotkliwsze postanowienia.

Wniosek odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Poseł Kędzior przedłożył wniosek, podpisany przez polskich i ruskich posłów wszystkich stronnictw, z nowelą do ustawy z d. 24 kwietnia 1894 r., zmieniający przepisy tej ustawy o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych. Uchwałą w r. 1894 z inicyatywy obecnego marszałka, wówczas posła hr. Badeniego, ustawa zrównała ciężary szkolne gmin i obszarów dworskich, normując je z wysokości 6 procent dodatku do podatków bezpośrednich. Ustawa nie zniosła poprzednich dobrowolnych zobowiązań gmin, a tylko zniżyła je o 3 procent, tak, iż gminy te płacą przeszło 20, a nawet 30 procent dodatku na utrzymanie nauczycieli, podczas gdy gminy, które nie spiesząc się i nie dbając o szkolnictwo, założyły szkoły dopiero po roku 1894, płacą tylko normalnych 6 procent. — Otóż tamte gminy, które wcześniej postarały się o szkoły, uważają się za pokrzywdzone, dając wyraz swym żalom w licznych petycyach. Obecnie mają być zrównane wszelkie nierówności między gminami.

Dr Adam motywował następnie swój wniosek, zaznaczając, że należy on do grupy wniosków mających na celu pogłębienie i utwierdzenie tych praw autonomicznych, jakie dzisiaj Sejmowi przysługują i uznanie zasady równorzędności naszego sejmu z parlamentem.

Nie chodzi nam o to — mówił wnioskodawca — aby osobę namiestnika pociągać do odpowiedzialności, ale o zasadę, aby Sejm miał takie same prawa wobec przedstawicieli rządu w kraju, jakie przysługują parlamentowi wobec przedstawicieli rządu centralnego. Sądzę, że tem bardziej powinniśmy się troszczyć o rozszerzenie należnych już Sejmowi praw, gdyż przystępuje się obecnie do rozszerzenia podstaw bytu Sejmu w społeczeństwie. W nowym Sejmie, opartym na szerokich podstawach, odezwie się ten wielki program autonomiczny z żywiołową siłą. Mowca nie pragnąłby, aby obecny Sejm kuryalny dał się pod względem troski o autonomię wyprzedzić sejmom późniejszym.

Wniosek przekazano komisyi administracyjnej.

Oleśnicki motywował wniosek z projektem reformy sejmowej ordynacyi wyborczej. Wniosek ten odesłano do komisyi wyborczej, jak niemniej wniosek pos. Korola z gotowym już projektem reformy wyborczej, na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania.

Tertil uzasadniał wniosek w sprawie toku instancyj administracyjnych w Galicyi i w sprawie utworzenia krajowego trybunału administracyjnego. Wniosek ten odesłano do komisyi administracyjnej.

Makuch uzasadniał konieczność zmiany dwutypowego systemu szkół ludowych. Wniosek ten odesłano do komisyi szkolnej.

Na tem zamknął marszałek posiedzenie o godzinie 2, naznaczając następne na jutro godzinę 10 rano.

Walka o budżet.

Lwów. Walka o generalny referat komisyi budżetowej staje się zasadniczą kwestyą polityczną. Jak wiadomo, w komisyi budżetowej większość mają demokraci i wskutek tego zupełnie słusznie żądają, aby generalnym referentem budżetu przed plenum Izby był ich reprezentant. Lewica przeznaczyła na to stanowisko dra Lea, konserwatyści zaś domagają się go dla swego kandydata, Milewskiego. Ponieważ ani demokraci sami, ani konserwatyści w komisyi budżetowej nie tworzą większości, przeto rozstrzygną tu ludowcy.

Dziś rano odbyło się posiedzenie klubu ludowców, na którem większość oświadczyła się za drem Leo, czemu sprzeciwił się Stapiński, oświadczając się za kandydatem konserwatywnym.

Sprawa ta rano nie została załatwioną i odłożono ją do po południa, na następne posiedzenie klubu ludowców.

Jak słychać, ludowcy zamierzają na stanowisko generalnego sprawozdawcy budżetowego, desygnować swego kandydata w osobie posła Skołyszewskiego.

Sprawa ta definitywnie zostanie załatwiona na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu komisyi budżetowej.

Zajścia w Lublanie.

(Telegramy „N. Reformy" z 22 września).

Pogrzeb ofiar.

Lublana. Pogrzeb obu ofiar onegdajszych salw wojska, odbędzie się dziś po południu z niezwykłą uroczystością. W pochodzie pogrzebowym wezmą udział delegacye wszystkich towarzystw słowiańskich ze sztandarami i wieńcami. Także Rada miejska „in corpore" weźmie udział w pogrzebie. Z polecenia burmistrza w ulicach, któremi będzie przechodził kondukt pogrzebowy, zostaną zapalone wszystkie latarnie. Ulice są bogato dekorowane czarnemi chorągwiami. Podczas pogrzebu dzwonić będą we wszystkich kościołach. Nad grobem imieniem miasta przemawiał burmistrz dr Hribar, poczem wygłosi mowę poseł dr Patkar.

Aresztowani.

Lublana. Z 35 osób, aresztowanych podczas rozruchów, większą ich część wypuszczono na wolność, resztę zaś odesłano do sądu karnego, gdzie wdrożone będzie przeciw nim dochodzenie w kierunku zbrodni gwałtu publicznego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 22 września.

Zwołanie Rady państwa.

Praga. „Nar. Listy" donoszą, że rząd zamierza zwołać Radę państwa na dzień 3 listopada, bez względu na to, czy delegacye ukończą swe prace, czy nie. Rząd przedłoży prawdopodobnie gotowy już elaborat traktatu handlowego z Rumunią i Bułgaryą.

Usunięcie rodzin oficerskich z Sandżaku.

Wiedeń. Z powodu ostatniego rozporządzenia ministerstwa wojny, wedle którego oficerowie konsystujący w Sandżaku Nowobazarskim nie mogą utrzymywać przy sobie swych rodzin, ogłasza „Neues Wiener Abendblatt" oficyalne wyjaśnienie, w którem rozporządzenie to jest umotywowane pogorszeniem sytuacyi na Bałkanach. Agitacya serbska staje się coraz energiczniejszą. Wskutek ostatnich wypadków w Turcyi zapanowało na całym Bałkanie wielkie zdenerwowanie i sytuacya ogólna pogorszyła się znacznie. W takich warunkach ministerstwo wojny uznało za potrzebne usunąć z Sandżaku kobiety i dzieci, aby ich nie narażać na ewentualne przykrości. Zresztą przepis, wedle którego oficerowie, przeznaczeni do Sandżaku, nie mogą zabierać ze sobą rodzin, istniał oddawna. Nie był tylko dość ściśle przestrzegany, ponieważ nie wymagała tego dotychczasowa sytuacya.

Skutki manewrów.

Wiedeń. Potwierdza się pogłoska, z powodu ostatnich manewrów ustąpi kilku generałów. Między innymi wnosi w tych dniach dymisyę głównodowodzący w Budapeszcie gen. Uexküll. Jego następcą zostanie gen. Bruderman, głównodowodzący we Lwowie.

Karambol.

Wiedeń. Przed południem w środku miasta zderzył się automobil straży pożarnej z omnibusem; 9 osób odniosło lekkie zranienia.

Rada miasta Pragi wobec kartelu żelaznego.

Praga. Gmina uchwaliła wczoraj przyznać dostawę rur dla gazowni miejskiej za trzydzieści kilka tysięcy koron firmie austryackiej, a więc pośrednio kartelowi żelaznemu. Dzienniki podnoszą tę niekonsekwencyę i uważają za niegodne to postępowanie po znanych atakach kartelu żelaznego.

Reforma wyborcza na Bukowinie.

Czerniowce. Uchwalona w ubiegłym roku sejmowa reforma wyborcza nie uzyskała sankcyi cesarskiej, rzekomo z powodu usterek formalnych. Ustawa wraca do Sejmu. Polacy czynią starania o zwiększenie liczby polskich mandatów. Ustawa stwarza czwartą kuryę.

Niezwykła fundacya.

Czerniowce. Notaryusz w Wyżnicy (na Bukowinie) Rutkowski dla uczczenia jubileuszu cesarskiego zapisał 1,400.000 koron na dom dla podupadłych kobiet pochodzenia szlacheckiego i dom dla sług.

Bar. Aerenthal w Budapeszcie.

Budapeszt. Dziś rano przybył tu bar. Aerenthal i zabawi przez cały czas pobytu księcia Ferdynanda bułgarskiego. Także ambasador austro-węgierski w Londynie Mensdorf przybył do Budapesztu.

Kongres prasy.

Berlin. W gmachu parlamentu otwarto dziś dwunasty międzynarodowy kongres prasy. Imieniem rządu powitał kongres sekretarz stanu Schoen, który wskazał na znaczenie prasy, jako współpracowniczki dyplomacyi. Mowę zakończył Schoen po francusku, wyrażając nadzieję, że uczestnicy, którzy przybyli tu jako dobrzy przyjaciele i jako tacy przyjęci zostali, jako jeszcze lepsi przyjaciele stolicę Niemiec opuszczą.

Cholera w Berlinie.

Berlin. „Tageblatt" donosi, że zachorowała tu wśród podejrzanych objawów cholery żona radcy stanu Grigolewskiego z Peterhofu. Odwieziono ją do szpitala izolacyjnego. Grigolewskiego również izolowano.

Cholera w Petersburgu.

Petersburg. Naczelny lekarz miejski dr Oppenheim wyjaśnia, że wszystkim nieporządkom w służbie sanitarnej Petersburga winien jest wyłącznie burmistrz Rjeszow, który go wcale nie zawiadomił o rozwoju epidemii cholery. Gdyby dr Oppenheim znał był rzeczywisty stan rzeczy, byłby znacznie wcześniej powrócił z Karlsbadu. Wreszcie przyznaje dr Oppenheim, że pierwszych 15 wypadków cholery zatajono i że dowiedział się on o nich dopiero z austryackich dzienników.

Wielki rekord Wilbura Wrighta.

Le Mans. Wilbur Wright wzniósł się wczoraj na swoim aeroplanie **i pozostał w powietrzu przez 1 godzinę 31 minut 25 sekund.** — Przebył on 60 kilometrów i 600 metrów, **przewyższając wszystkie dotychczasowe rekordy nadpowietrzne.**

Wiedeń. Arcyks. Karol Albrecht przybył tutaj wczoraj po południu z Żywca.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Stowarzyszenia izraelitów postępowych w Krakowie rozpisuje niniejszem na mocy aktu fundacyjnego, zatwierdzonego do l. 105875/92 konkurs na sześć stypendyów po 200 K i cztery stypendya po 400 K z fundacyi imienia bł. pamięci Maurycego Silbersteina dla pilnie i dobrze uczących się uczniów wyzn. mojż., do szkół publicznych w Krakowie uczęszczających.

Ubiegający się o stypendyum winni wnieść podania zaopatrzone w dowody:

a) dobrego postępu w naukach i obyczajach,
b) ubóstwa,

przez Dziekanaty Uniwersytetu, względnie Dyrekcye szkół do Wydziału Stowarzyszenia izraelitów postępowych na ręce podpisanego do dnia 31 października b. r. (włącznie).

Jednocześnie ogłasza się, że powyższy Wydział udziela uczniom, uczęszczającym do szkół i zakładów naukowych w Krakowie, z odsetek fundacyi bł. pam. S. N. Wechslera jednorazowych zapomóg pieniężnych. 5126

Ubiegający się o te zapomogi winni podania w terminie wyżej zakreślonym wnieść na ręce podpisanego.

Zawiadamia się nadto, że dnia 16 października b. r. udzieloną zostanie z odsetek fundacyi bł. p. dra Stefana Eichhorna uczniowi wyznania mojż. uczęszczającemu do szkół w Krakowie, zapomoga w kwocie 80 K, a ubiegający się o to wsparcie winni wnieść podania na ręce podpisanego do dnia 8 października 1908 r. włącznie.

Adwokat dr Rafał Landau.

W Krakowie we wrześniu 1908 r.

Laura Goldberger — **Maks Goldberger**
zaręczeni.
Nowy Sącz. — **Oświęcim.**

Egzamin z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej **złożyli** przed c. k. Komisyą egzaminacyjną w Namiestnictwie we Lwowie z bardzo dobrym postępem uczenice i uczniowie z

Zakładu przygotowawczego WP. Henryka Gottlieba w Krakowie.

Pp. Helena Kosobucka, Stefania Eisenówna, Marya Faliszewska, St. Miszewska, M. Kratochwiłówna, Jadwiga Kozłowska, K. Horowicz, St. Hornikówna, J. Jaworska, Emil. Dyndowicz, St. Bodnicka, M. Oczkowska, Wł. Łukasiewiczówna, St. Weidłowa, M. Bujarek, A. Dadukówna, A. Rayska, Wilh. Szwedówna, M. Pieńkowska, St. Czernicka, Jan Świątkowski, J. Muller, M. Klnger, Edw. Woźniakowski, M. Mikuciński, Roman Tota, A. Ordyński, R. Bednarski, J. Schmidt, A. Ziemnowicz.

Giełda.

Wiedeń, 22 września. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	644 50	Oblig. węg. indemn.	93 10
węg. „ „	745 —	Renta majowa	96 30
Anglobanku	296 —	Austr. Renta kor.	96 35
Unionbanku	551 50	Węg. „ „	92 80
Laenderbanku	440 —	56 l. Listy T. kr. z.	93 50
Bankvereinu	517 25	4% Listy Banku hip.	93 75
Bodencredit	1072 —	4½% „ „	99 75
Gal. Banku hipot.	— —	5% „ „ „	110 —
Kolei państw.	696 —	4% „ „ kraj.	93 75
„ południowej	119 75	4½ „ „ „	100 10
„ Elbethal	451 —	4% Gal. Obl. prop.	97 70
„ północnej	5135 —	4% Gal. poż. kr. 1893	94 70
„ Czerniow.	557 —	4% Poż. m. Lwowa	93 50
Alpiny	668 —	Losy tureckie	185 —
Rima Muranyi	559 75	Marki	117 41
Prag. Tow. żel.	2673 —	Ruble	252 —
Fabryki broni	560 —	Rosyjska pożyczka	96 10
Tureckie tytoniowe	396 —		
Gal. Tow. kop. n.	601 —		

Usposobienie: Łącznie ze sprawozdaniami z zagranicy ospałe przy ustalonych kursach.

Budapeszt, 22 września. Pszenica na październik 11·35 do 11·36; pszenica na kwiecień 11·65 do 11·66; żyto na październik 9·35 do 9·36; żyto na kwiecień od 9·71 do 9·72; owies na październik od 8·05 do 8·06; owies na kwiecień od 8·40 do 8·41; kukurudza na wrzesień 8·30 do 8·31; kukurudza na maj 7·29 do 7·30. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

Wstążki w wielkim doborze szerokości i kolorów, feille, atłasowe, liberty, morowe, szerokie do ubierania kapeluszy, chiné, szkockie, mieniące jakoteż aksamitki czarne i kolorowe, polecają w wielkim wyborze najmodniejsze i najtaniej

Zimler i Spółka, Kraków, Linia A-B, 41.

5088

Wydzierżawię

lub oddam w administracyę za kaucyą folwark 230 morg, obok Krakowa położony. Zgłoszenia: **A. K. poste restante Muszyna.** 5170 1 3

Młodzieniec lat 20, ukończony gimnazyalista, poszukuje zajęcia stałego lub tymczasowego w jakim zakładzie przymysłowym, handlowym lub w kancelaryach. Adres: Gimnazyalista, Kraków, ul. Szlak 38, u stróża. 5178 1 3

Do odstąpienia

bardzo poważny i pewny interes bezkonkurencyjny, egzystujący od lat 20. Kapitał potrzebny 30—40 tysięcy koron. W razie pewnego zabezpieczenia nie wszystka gotówka potrzebna.

Wiadomość w Magazynie przyborów kościelnych, Kraków, Rynek gł. 5182 1 3

Maestra di lingua italiana

3—5 h. Zgoda 1, porte 1, parterre. 5177 1 2

Pomocnik handlowy

starszy wiekiem, obeznany z działem kolonialnym, z dobrem pismem, niemieckim językiem, znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłoszenia pod **5171** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5171 1 5

Ogrodnik

Poznańczyk, żonaty, lat 28, dobrze obeznany w swym zawodzie, poszukuje od 1 października b. r. stałej posady. Zgłoszenia: T. Buszko, Dąbie, koło Dębicy. 5174 1 2

Miejsca do szycia poszukuje zaraz inteligentna panna, uzdolniona w szyciu wypraw i krawieczyźnie. T. H. poste restante **Kraków**, tylko za okazaniem kwitu inserat. „N. Reformy". 5169 1 3

KALOSZE

prawdziwe rosyjskie

na buciki fasonu amerykańskiego, polecają najtaniej 5135 1 3

Reim i Spółka

Rynek główny l. 37.

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 4691 46 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Dziecko

maleńkie zupełnie, wezmę na własność, zdrowej matki. Zgłoszenia z adresem zostawiać w Agencyi Ogłoszeń, Sławkowska 2, dla **A. Z.** 5185

Ucznia do praktyki

poszukuje Zakład repr. art. „Zorza" w Krakowie, św. Krzyża 1. 5112 2 3

Poszukuje się

nauczycielki, Polki, do 2-ch dziewczynek w wieku 12 i 8 lat, uczęszczających do szkoły, z korepetycyą, z dobrą konwersacyą francuską i początkami muzyki. Zgłoszenia: Powiśle 12, I piętro, u gospodarza domu, zawsze o godz. 2-giej. w południe. 5184 1 7

Towarzystwo

ubezpieczeń życiowych, posagowych i od wypadków,

posiadające nowe kombinacye i tanie taryfy, przyjmuje nowicyuszów i fachowców do czynności akwizycyjnej w miejscu i do podróży pod korzystnemi warunkami. Szczegółowe oferty (dyskrecya zapewniona) z podaniem wieku pod **„Inteligentny i zdolny Nr 500"** poste restante **Lwów**, za kwitem inseratowym. 5166 1 2

Ogórki i kapusta

Do pierwszego Galicyjskiego Fabrycznego Składu kiszonych ogórków i kapusty morawskiej nadszedł świeży transport ogórków znoimskich i berneńskich, oraz świeżej kapusty morawskiej. — Sprzedaję takowe przez całą porę zimową **po niżej cen fabrycznych.** Upraszam o łaskawe próbne zamówienia. Na żądanie wysyłam cenniki odwrotną pocztą. 5100 3 20

Z poważaniem

JULIUSZ SPIRA

Fabryczny skład kiszonej kapusty morawskiej i ogórków znoimskich,

Kraków, Koletek 4.

Medal i krzyż złoty na wystawie paryskiej



MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13. Telefon 43.

poleca na sezon jesienny

NOWOŚCI!!

Przy zakupnie wełny i jedwabiu na metry za gotówkę ponad K 60 — **5% rabatu.**

4572 4 0

Obiady gospodarskie bardzo zdrowe, wydaje się do domów i na miejscu. Ceny przystępne. Karmelicka l. 7 I piętro. 5186 1 10

ZAKOPANE.

Do rozszerzenia pensyonatu z wyrobioną klientelą potrzebna **wspólniczka,** osoba niezależna, z kapitałem kilkuset koron. Zgłoszenia nadsyłać: **„Spółka"** poste restante **Zakopane.** 5092 2 3

Do wynajęcia **eleganckie pokoje** z bardzo ładnym salonem, z komfortem umeblowane, z całem utrzymaniem, kuchnia wyborowa. — Ul. Wolska l. 24, wysoki parter. 5108 2 10

Katolicki Zakład rysowniczy

„POLONIA"

ulica Szewska 17, I. piętro,

znacznie powiększony. 100 monogramów do wyboru, wybija wzory do haftu i monogramy. — Dla szkół ceny najniższe. 4887 6 6

3 pokoje

wysokie, suche, widne oraz kuchnia, na wysokim parterze, za przystępną cenę do wynajęcia. Nowa Wieś, Willa l. 83, 8 minut za Parkiem Krak. Wiadomość: Jan Nagel, Kraków, Szczepańska, sklep.

Osoba w średnim wieku, potrzebna do ugotowania i wydania obiadu, po południu do nadzoru w sklepie. Zgłoszenia **W. 30.** poste restante **Kraków.** 5009 8 10

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczertaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wieden, II,** Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 4633 144 0

Wielki gramofon

z tubą kwiatową, koncertowym membranem, bez skazy, za co się ręczy, prawie nowy, niezwykle głośna reprodukcya — z powodu śmierci właściciela jest **do sprzedania** za 36 koron z wszystkiemi przynależytościami. Kosztował 120 kor. Może być przesłany tylko za zaliczką. Zgłoszenia w języku niemieckim. — **Pinkus, Wiedeń, II., Taborstr. 22.** 4431 10 10

Osoby zasługujące na kredyt

mogą nabyć na małe raty najznakomitsze dzieła pisarzy polskich i obcych.

Katalogi bezpłatnie.

Zast. księgarń nakładowych polskich.

Lwów, Fach pocztowy 11. 4731 7 10

„WISŁA"

Śląsk austr., w górach Beskidach. Pensyonat w willi „Maja" odpowiednio zaopatrzony na zimę, otwarty jest przez rok cały. Ceny umiarkowane. Wiad.: Zarząd „Mai" przez Ustroń, w Wiśle. 4389 12 12

Do wynajęcia

od 1-go października 2—3—4 pokoje z przedpokojami, kuchniami, łazienkami, nyże dla służących. Elektryka. Przy ul. Siemiradzkiego l. 3a. 4329 21 25

Panowie akademicy

p. studenci lub panie, znajdą bardzo dobre i wygodne pomieszkanie u inteligentnej wdowy z całem utrzymaniem lub bez. Ul. Karmelicka l. 44, III p., zgłoszenia od 10 do 1 i od 3 do 6. 4982 5 8

Poszukuje się

od 1 października do dwóch paniunek **nauczycielki** z językiem francuskim, niemieckim i fortepianem. — Zgłoszenia z podaniem świadectw i warunków należy nadsyłać pod **M. O.** poste rest. **Zakopane.** 5093 8 12

Sposobność

Z powodu taniego i znacznego zakupna ziarna **Kakaowego**

Ceny cukrów zniżone.

½ kgr. Czekoladek i pomadek w kartonie kor. 2·20.

½ kgr. Czekoladek i pomadek w ozdobnym kartonie kor. 2·40.

½ kgr. Czekoladek samych doborowych kor. 3·—

½ kgr. Czekoladowych pralinek samych kor. 2·60. 5154 3 50

Jan Michalik

Fabryka Czekolady

Floryańska l. 45. Telefon Nr 466.

2 pokoje i kuchnia są tanio do wynajęcia we dworze na cały rok — okolica górska, lesista. Bliższa wiadomość: Kraków, ul. św. Marka l. 8, I p., oficyna. 5026 2 5

Lampy elektryczne

do sprzedania. Wiadomość: Siemiradzkiego 4, I p., vis-à-vis domu zdrowia. 5027 4 8

Wynajmę w Krakowie lub na przedmieściu zaraz lub później: 1 pokój z kuchnią, suche i słoneczne, na 1 lub 2 piętrze, w kamienicy czystej i zdala od ruchu ulicznego.

Zgłoszenia pod: **F. G.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5018 3 10

Los, który może wygrać

100.000 K dostanie na żądanie

ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 6 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem kor. 3·40, zegarek czarny kor. 4·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent kor. 8·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent kor. 7·—. Budzik świecący w nocy kor. 3·—, Zegarek złoty kor. 18·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 4721 4 10

Winogrona kuracyjne

Badeńskie i Vöslauskie oraz **Gruszki i Jabłka tyrolskie**

poleca:

A. HAWEŁKA c. i k. dostawca Dworów.

Przesyłki na prowincyę od 5-kilowych koszyków. 4588 7 7

Próba z kawą!

Niech Pani weźmie na próbę najtańszej, kofeiny nie zawierającej, kawy Haga za 1 K ¼ kg. i takąż ilość jakiejkolwiek innej kawy w tejsamej cenie. Niech Pani o tem wcale nie mówi swemu mężowi i każe mu spróbować, która kawa jest smaczniejsza. Potem niech Pani kupuje tęsamą. Ile razy zrobi się próbę, zawsze wypadnie ona korzystnie dla kawy bez kofeiny! Kawy Haga bez kofeiny (ze znakiem ochronnym pierścień ratunkowy) dostać można w zamkniętych ¼ kg. paczkach w każdym przedniejszym handlu. Wyrabia ją pod stałym nadzorem chem. laboratorium Fresenius-Wiesbaden, **akc. Tow. handlu kawą,** i jest jedyną kawą, którą bez obawy mogą pić nerwowi, cierpiący na serce i nerki, niedokrewni itd., a która nie wywołuje bezsenności.

Zapytaj się Pani lekarza. Spróbuj Pani sama.

Nie daj się Pani powstrzymać od tego przez kupców, którzy jej jeszcze nie trzymają. —

Generalni zastępcy na Austro-Węgry: **Trojan i Koppauer, Wieden, IX 2., Fluchtgasse 2.** — Zastępca na Galicyę i Bukowinę: **Jan Klimkiewicz, Lwów, Akademicka 24.** 3962 3 0

KAFFEE HAG

Wyborne rękawiczki skórkowe

„glace" białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25

poleca 4687 31 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4 **naprzeciw Izby handlowej.**



997 2 0

Lekcyi języka francuskiego udziela

Roger de Brugière

były profesor szkół Berlitza, z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. — Ul. Sławkowska 1, II piętro. 5172 1 5

Bieliznę dla panienek

jakoteż 4834 5 15

: kompletne wyprawki :

poleca po cenach fabrycznych

MARYA PRAUSS

w Krakowie, Rynek 7.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

1804 25 40

Słuchacz filozofii

poszukuje lekcyi lub innego zajęcia. **P. J.** poste restante **Podgórze.** 5129 2 7

Uczeń z ukończoną VI kl. gimn. wstąpi do apteki jako praktykant. **J. H.** poste restante **Kraków.** 5072 2 2

Róg Karmelickiej i róg Batorego 25, II p.

Pokoje eleganckie z utrzymaniem do wynajęcia od 1 października pod przystępnemi warunkami. Wiadomość od 10—11 i od 4—5, ul. Siemiradzkiego 4, I p., vis-à-vis domu zdrowia. 5028 3 8

Agronom z ukończoną szkołą rolniczą, ukończoną wojskowością, sześcioletnią praktyką gospodarską, dwuletnią praktyką gorzelniczą i kursem mleczarskim poszukuje odpowiedniej posady rządcy jako kawaler, lub też na ordynaryę. Zgłoszenia: **P. W. 115** poste rest. **Pleszów** koło Krakowa. 5040 3 3

Fortepian Schweighofera

tanio do sprzedania. Wiadomość u portyera, ul. Graniczna 9. 5021 4 5

Były prof. gimn.

znany i doświadczony pedagog, życzyłby sobie wyjechać na wieś dla kierowania edukacyą jednego lub dwu chłopców, ewentualnie w celu przygotowania do matury. Posiada jęz. franc. i niem. Oferty **L. A. S.** poste restante **Kraków**, okazicielowi kwitu niniejszego ogłoszenia. 4723 3 3

W DĘBICY

dom o 4-ech pokojach i t. d., z ogródkiem kwiatowym i warzywnym, nadający się do wszystkiego, zaraz do sprzedania. — Wiadomość: kancelarya notaryalna. 5125 2 4

Kupię

kilkaset morgów nieużytków młodego lub wyrąbanego lasu. Bliższych wiadomości proszę udzielić pod **N. K.** poste restante **Jarosław.** 5118 3 3

Kredens

z płytą marmurową do sprzedania, ul. Kopernika 35, II p. 5109 2 3

Kobieta

katoliczka, sumienna, znajdzie stałą posadę jako samoistna kasyerka w większem przedsiębiorstwie. Kaucya 4.000 koron lub poręczenie. — **„Przedsiębiorstwo"** poste restante Kraków. 5105 2 4

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane sprzedaje i wynajmuje **St. Boroń, Kraków,** ulica św. Tomasza 33, I p. 4256 19 30

Inteligentna Niemka

lat 27, mówiąca także po polsku, z dobremi świadectwami i poleceniami, która dotąd zajmowała się tylko dziećmi, z domowem gospodarstwem i szyciem obeznana, poszukuje umieszczenia do wyręczenia pani, do zarządu lub opieki nad dziećmi. S. Z. Podgórze, Podskale 10. 5104 3 3

Bilard karambolowy

wywracany do piramidki, średniej wielkości, oraz 16 bil z kości słoniowej, tanio do nabycia. Wiadomość: **Wacław Barabasz, Zakopane.** 5099 2 3

Ostrzeżenie.

Uprasza się P. T. Publiczność, aby przy zakupnie najlepszego prawdziwego chleba morawskiego zważała na znak ochronny dziurkowany **„F. S."** (jasny) lub napis **„Strnat"** (ciemny).

Zastępstwo na Kraków i Galicyę

Juliusz Spira

ul. Koletek 4, Tel. 140. 5101 3 8

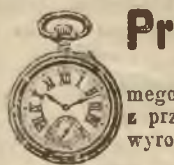
Dwór Chocin, p. Kałusz

ma na sprzedaż **Kury Langschany** trójka zeszłorocznych po 20 K, trójka wiosennych po 15 K, a trójka z późniejszego lęgu po 12 K loko Kałusz. 5080 3 3

Uboczny dochód

osiągnąć można przez objęcie agencyi Towarzystwa ubezpieczeń pod bardzo korzystnemi warunkami. 4994 2 2

Osoby inteligentne (urzędnicy, nauczyciele, sekretarze gmin, kupcy i t. d.) chcące się zająć pozyskaniem ubezpieczeń życiowych, posagowych i od wypadków — ewent. przy współudziale urzędnika Towarzystwa — zechcą nadsyłać swe zgłoszenia z podaniem życiorysu pod adresem: Biuro asekuracyjne, Lwów, ul. Brajerowska 8, II piętro.



Prosze zażądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycznych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w **Brüx Nr. 1390 (Czechy).** Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 3491 37 60

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.